



BIULETYN SĘDZISZOWSKI

Rok XIV
29 października 2005 r.

nr **10** (107)

Cena 2 zł (0% VAT)

RELIKWIE ŚW. FAUSTYNY W SĘDZISZOWIE MŁP.



TRANS-BET
- JAKOŚĆ I KOMPLEKSOWA OBSŁUGA



**WYNIKI
WYBORÓW PREZYDENCKICH**



**CZY KASI UDA SIĘ
ZREALIZOWAĆ MARZENIE ŻYCIA?**

ŚWIĘTO SĘDZISZOWSKIEJ OŚWIATY



**LECHIA NAJLEPSZĄ W KRAJU
WŚRÓD MŁODZIEŻOWCÓW**

WIADOMOŚCI



- 1. Budynek Domu Strażaka w Sędziszowie Młp. doczekał się wreszcie remontu.** W bieżącym miesiącu został rozstrzygnięty przetarg na modernizację i rozbudowę obiektu przy ul. 3-go Maja. Za rok budynek zmieni swój wygląd i będzie ozdobą tej części miasta. Znajdą tam miejsce niektóre komórki organizacyjne urzędu, będzie też można zaferować pomieszczenia dla innych instytucji i firm. Koszt całości inwestycji zamknie się kwotą prawie 1,2 mln zł.
- 2. Gmina przygotowuje się do następnej dużej inwestycji w mieście – budowy hali sportowej przy Gimnazjum w Sędziszowie Młp.** Pozyskane zostały potrzebne działki, przyjęta koncepcja a do końca kwietnia 2006 r. ma być gotowa dokumentacja techniczna (koszt ok. 50 tys. zł). Nikogo nie trzeba przekonywać, że w szkole liczącej 28 oddziałów ta dodatkowa sala gimnastyczna jest wręcz niezbędna.
- 3. Trwają prace przy zabezpieczeniu osuwiska w Szkodnej-Budy.** Wraz z fachowy-

mi pracami na osuwisku gmina chce wyremontować odcinek drogi. Koszt tej inwestycji to prawie 150 tys. zł, z czego 100 tys. gmina otrzymała z MSWiA w ramach usuwania szkód powodziowych.

- 4. Mieszkańcy Zagorzyc Dolnych mogą przejeżdżać przez nowo wyremontowany most.** Wzmocniona konstrukcja nośna, nowa nawierzchnia, poprawione przyczółki i połączenie z drogą masą bitumiczną na następne lata zabezpieczą bezpieczny przejazd dla mieszkańców. Koszt całej inwestycji zamknął się kwotą prawie 60 tys. zł.
- 5. Prowadzone są remonty na obiektach komunalnych w Kawęczynie i Czarnej Sędziszowskiej.** Dom Ludowy w Kawęczynie ma wyremontowany dach, zaś budynek w Czarnej (mieści się tam ośrodek zdrowia, biblioteka, poczta, OSP) oprócz remontu dachu wymienione ma ryny i rury spustowe.
- 6. W październiku br. została podpisana umowa na rozbudowę oczyszczalni ścieków w Sędziszowie Młp.** Zakończenie robót planowane jest na październik 2006 r. Tak powiększona oczyszczalnia ma docelowo przyjmować ścieki z całej prawie gminy (z wyjątkiem Klęczan i Będziemysła). Koszt rozbudowy to prawie 4,3 mln zł. Na to bardzo drogie zadanie został złożony wniosek w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego w działaniu 3.1 „Obszary wiejskie”. Z informacji uzyskanych od Marszałka i Wojewody wynika, że gmina otrzyma wsparcie finansowe w wysokości 75 % kosztów kwalifikowanych z Europejskiego Funduszu

Rozwoju Regionalnego. Rozbudowa oczyszczalni jest niezbędna bo gmina konsekwentnie realizuje koncepcję budowy kanalizacji sanitarnej: trwa budowa kanalizacji w Sędziszowie – Rędzinach, trwają przygotowania do przetargu na budowę w Wolicy Piaskowej, następnie w Górze Ropczyckiej i Wolicy Ługowej. Zlecone będą następne prace związane z wykonywaniem dokumentacji technicznych.

- 7. Przygotowywana jest do podpisu umowa na wykonanie wodociągu w Zagorzycach – etap III.** Zakończy to wodociągowanie naszej największej miejscowości w gminie. W III etapie prac wykonanych zostanie 150 przyłączy. Łączny koszt to prawie 1,3 mln zł. Pozostanie wtedy do wybudowania wodociąg w Rudzie (końcowy etap prac nad projektem) oraz w Szkodnej, gdzie w 2006 r. zlecona zostanie dokumentacja techniczna.
- 8. 18 października w Domu Kultury w Sędziszowie Młp. odbyły się uroczystości gminne związane z dniem Edukacji Narodowej.** Szkoły gminne to potężny przykład pracy – zatrudnienie znajduje tam prawie 500 osób, z czego 360 to nauczyciele, a 140 pracownicy obsługi i administracji. W przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach uczy się prawie 3.500 dzieci. To nasza przyszłość. Wszystkim pracownikom szkół w dniu ich święta raz jeszcze dziękuję za pracę, życząc satysfakcji z wykonywanych przez siebie obowiązków.

Burmistrz Sędziszowa Młp.
Kazimierz Kielb

Profilaktyczne badania układu sercowo-naczyniowego



Polski Projekt 400 Miast

Polski Projekt 400 Miast jest największym programem profilaktycznym i edukacyjnym w kraju. PP400M jest realizowany w ramach Narodowego Programu Profilaktyki i Leczenia Chorób Układu Sercowo-Naczyniowego (POLKARD 2003-2005) we współpracy z Programem edukacji dzieci oraz Programem edukacji społeczeństwa przez media.

Miasto Sędziszów Młp., jako jedno z 22 miast z regionu, zostało wytypowane do wzięcia udziału w programie, którego główne cele były następujące: podniesienie poziomu wiedzy ludzi o czynnikach ryzyka chorób sercowo-naczyniowych, poprawa wykrywalności tych chorób oraz poprawa skuteczności ich leczenia. Celem ostatecznym ma być zmniejszenie umieralności spowodowanej tymi schorzeniami.

Dnia 6 września 2005 roku w Urzędzie Miejskim w Sędziszowie Małopolskim odbyło się spotkanie realizatorów i głównych wykonawców Polskiego Projektu 400

Miast z władzami i przedstawicielami społeczności lokalnej. Na spotkaniu został przedstawiony Program wraz z jego głów-



W ramach Polskiego Projektu 400 Miast w Przychodni Rejonowej w Sędziszowie Młp. przebadano 352 osoby.
Fot. J. Maroń

nymi założeniami, celami oraz oczekiwaniami z nim związanymi.

- Gminnym koordynatorem projektu ze strony miasta został Pan Grzegorz Wrona. Łącznie z terenu miasta zostało przeszkolonych 11 osób w kilku blokach tematycznych:
- Program kampanii i edukacji antytytoniowej – Elżbieta Doroba i Bogusław Świder;
 - Edukacja dzieci w zakresie czynników ryzyka chorób sercowo-naczyniowych – Joanna Białek i Piotr Koza;
 - Budowa infrastruktury dla promocji zdrowia – Bogusław Kmiec i Grzegorz Wrona;
 - Blok szkoleń dla lekarzy – Jadwiga Serafin i Zdzisław Serafin;
 - Edukacja pacjentów z nowo wykrytym nadciśnieniem tętniczym – Jadwiga Serafin;
 - Interwencja medyczna – badania przesiewowe – Elżbieta Białek, Jolanta Bukowska i Beata Ożóg.

W ramach programu, w dniach 17-21 października, w Przychodni Rejonowej w Sędziszowie Młp. przebadano 352 osoby, z czego 64 skierowano do lekarza.

U 16 osób stwierdzono podwyższony poziom cholesterolu, 12 miało podwyższony poziom glukozy we krwi, a u 37 stwierdzono podwyższone wartości ciśnienia tętniczego krwi.

(g)

Kiedy powstała firma Trans-Bet i od kiedy prowadzicie swoją działalność w Sędziszowie Młp.?

Działalność prowadzimy już od kilku do-
brych lat, a w Sędziszowie Młp. od dwóch.
Wcześniej tato prowadził w Lubzinie firmę
zajmująca się transportem kruszyw i betonu.

**A co spowodowało że na siedzibę firmy
wybraliście Państwo właśnie Sędziszów
Młp.?**

Po analizie lokalnego rynku wybraliśmy
właśnie tę okolicę – dodatkowo był do na-
bycia doskonale nadający się do tej działal-
ności teren, przeznaczony w planach miej-
skich pod przemysł i usługi.

**Skąd pomysł na zajęcie się produkcją be-
tonu?**

Tato ma duże doświadczenie w trans-
porcie kruszyw i betonu. W dzisiejszych cza-
sach należy dążyć do sprzedaży „komplek-
sowego produktu” – skoro transport, to cze-
mu nie produkcja i transport? W związku z
tym uruchomiliśmy produkcję betonu. Dzia-
saj klient jest wymagający – lubi wszystkie
sprawy załatwić w jednym miejscu.

**Często Pan wspomina o tacie, czy można
więc Waszą firmę nazwać firmą ro-
dzinną?**

Jak najbardziej, działalność prowadzimy
razem z tatą, on zapoczątkował działalność
firmy Trans-Bet i to on stanowi kręgosłup
firmy. Tato zajmuje się pracą produkcyjno-
remontową, ja zaś bardziej odpowiadam za
stronę administracyjno-biurową.

**Betoniarnia to dosyć specyficzny rodzaj
działalności jak radzicie sobie Państwo z
konkurencją?**

No cóż trzeba dostosować się do lokal-
nego rynku, sprzyja nam lokalizacja. Naj-
bliższe betoniarnie ulokowane są w Ropczy-
cach i Świlczy. Bardzo duży wpływ na zamó-
wienia ma jakość oferowanego produktu,
jak również logistyka, posiadany przez nas
sprzęt, szczególnie do transportu, zapew-
nia nam komfort pracy i zadowolenie na-
szych klientów. Stale staramy się wychodzić
naprzeciw oczekiwaniom naszych odbior-
ców, np. dla klientów którzy planują wyko-
nanie fundamentów zapewniamy do „sza-
lowania” gratis błaty „akro”. Myśląc o przy-
szłości i rozwoju firmy będziemy starać się
stałe poszerzać naszą ofertę, w niedługim
czasie będziemy chcieli uruchomić usługę

Trans-Bet

- jakość i kompleksowa obsługa

Wiek – 30 lat

Wykształcenie

– wyższe pedagogiczne

Rodzina – żona Katarzyna

i dwie córki Daria i Jagoda

Rozmowa z Panem Andrzejem Tomaszewskim, współwłaścicielem firmy Trans-Bet

kompleksowego wykonawstwa fundamen-
tów, począwszy od wykonania wykopu po-
przez zazbrojenie i zalanie betonem.

**Mówiąc o logistyce – jakim sprzętem dys-
ponuje firma Trans-Bet?**

W chwili obecnej posiadamy 4 betono-
mieszarki o pojemności od 6 m³ do 11 m³
oraz dwie pompy do betonu. Dodatkowo
posiadamy 2 naczepy wywrotki, dwa samo-
chody wywrotki – wykorzystujemy je do
transportu kruszywa na potrzeby betoniarni,
jak również wynajmujemy do usług trans-
portowych. Posiadamy również 1 koparko-
ładowarkę firmy JCB oraz ładowarkę typu
L-200. W niedługim czasie planujemy zakup
kolejnego sprzętu.

**Jaki beton produkujecie i kto jest głów-
nym odbiorcą?**

Produkujemy beton od B-7,5 do B-30
(współczynnik liczbowy świadczy o wytrzyma-
łości betonu). Dziennie możemy wyprodu-

kować nawet 200 kubików – oczywiście za-
leżne to jest również od odległości na jaką
trzeba zorganizować transport. Główni od-
biorcy to osoby prywatne z Sędziszowa Młp.
i okolic oraz firmy z okolic. Ostatnio dostar-
czamy znaczne ilości betonu do Rzeszowa.

**Ile osób jest potrzebnych by prowadzić
betoniarnię?**

Obecnie na stałe pracuje u nas 6 osób,
jednak w przyszłość wraz z rozwojem firmy
myślę że nastąpi wzrost zatrudnienia.

A jak spędza Pan czas po pracy?

Kiedyś zajmowałem się zawodowo spor-
tem, trenowałem zapasy. W 1993 roku by-
łem mistrzem Europy juniorów, kilkakrot-
nie mistrzem Polski. Jestem również sędzią
sportowym. W wolnych chwilach staram się
trenować. Najbardziej lubię jednak spędzać
wolny czas z moją żoną i córeczkami.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Grzegorz Wrona



Fot. G Wrona (3)

WYBORY PREZYDENTA RP

I TURA GŁOSOWANIA W DNIU 9.10.2005 R.

Obwód	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	Razem
	Sędz.	Sędz.	Sędz.	Sędz.	G.Rop	Zag.	Zag.	Szk.	W.Pia	W.Lu	B.W.	Bor.	Ruda	Będz.	Klęcz.	Kaw.	Krzy	Czar.	Cier.	Ruda	Sędz.	
Liczba uprawnionych	1525	1558	1331	1312	910	1240	1171	624	874	520	1110	268	229	688	1072	691	786	1011	141	93	58	17212
Liczba wydanych kart	893	901	834	750	537	780	767	372	479	274	580	155	130	371	496	356	433	626	83	63	9	9889
Frekwencja w %	58,6	57,8	62,7	57,2	59,0	62,9	65,5	59,6	54,8	52,7	52,3	57,8	56,8	53,9	46,3	51,5	55,1	61,9	58,9	67,7	15,5	57,45
1. Bochniarz Henryka	6	5	5	7	1	3	0	1	3	0	4	0	0	0	2	1	1	3	0	0	0	42
2. Borowski Marek	39	61	62	52	8	7	8	3	5	7	15	1	6	6	8	12	8	9	6	2	0	325
3. Bubel Leszek	0	2	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	4
4. Iłasz Liwiusz	1	1	0	1	4	2	1	0	1	1	0	2	0	0	0	0	0	1	0	2	0	17
5. Kaczyński Lech	575	449	499	442	351	574	594	282	318	163	395	83	81	231	324	241	232	400	49	36	5	6324
6. Kalinowski Jarosław	7	18	9	8	3	5	5	3	19	6	17	6	3	8	8	6	18	5	2	1	1	158
7. Korwin-Mikke Janusz	11	16	12	15	4	9	3	2	3	3	1	0	0	3	4	0	2	3	0	0	0	91
8. Lepper Andrzej	78	84	42	43	93	123	101	55	65	54	94	40	34	65	69	50	115	148	15	20	0	1388
9. Pyszko Jan	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0	4
10. Słomka Adam	1	0	2	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	4
11. Tusk Donald	168	260	194	179	69	50	51	25	64	38	45	21	6	55	80	42	51	51	8	0	3	1460
12. Tymniński Stanisław	0	0	2	1	0	1	0	0	0	0	3	0	0	0	1	0	1	0	1	0	0	10

II TURA GŁOSOWANIA W DNIU 23.10.2005 R.

Obwód	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	Razem
	Sędz.	Sędz.	Sędz.	Sędz.	G.Rop	Zag.	Zag.	Szk.	W.Pia	W.Lu	B.W.	Bor.	Ruda	Będz.	Klęcz.	Kaw.	Krzy	Czar.	Cier.	Ruda	Sędz.	
Liczba uprawnionych	1513	1553	1321	1305	910	1239	1169	624	872	522	1112	268	230	682	1076	690	782	1009	142	92	96	17207
Liczba wydanych kart	927	962	859	765	585	856	822	400	521	299	666	190	139	398	543	404	485	664	89	70	21	10665
Frekwencja w %	61,3	61,9	65,0	58,6	64,3	69,1	70,3	64,1	59,7	57,3	59,9	70,9	60,4	58,4	50,5	58,6	62,0	65,8	63,0	76,1	21,9	61,98
1. Kaczyński Lech	721	669	615	529	505	793	783	370	450	248	587	166	132	329	456	351	413	608	78	61	16	8880
2. Tusk Donald	197	281	234	228	80	61	39	28	68	46	74	23	7	67	85	49	67	51	11	5	5	1706

Na podstawie kopii protokołów Komisji Obwodowych opracował Jan Maroń.



Urodził się w 1949 r. w Warszawie. Doktor prawa pracy. Od lat siedemdziesiątych w antykomunistycznej opozycji. W sierpniu '80 został doradcą gdańskiego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Był delegatem na I Krajowy Zjazd „Solidarności”. Internowany w stanie wojennym. Brał udział w obradach okrągłego stołu w zespole do spraw pluralizmu związkowego. W wyborach czerwcowych 1989 r. wybrany na senatora a dwa lata później na posła, tym razem z listy Porozumienia Obywatelskiego Centrum. W 1991 roku został na kilka miesięcy szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego w Kancelarii Prezydenta. W roku 1992 wybrany prezesem Najwyższej Izby Kontroli (NIK). Funkcje tę piastował do 1995 roku. W czerwcu 2000 roku Lech Kaczyński został ministrem sprawiedliwości w gabinecie Jerzego Buzka. Jesienią 2002 r. bezdyskusyjnie wygrywa wybory na prezydenta Warszawy.

Żona Lecha Kaczyńskiego – Maria – jest z zawodu ekonomistką. Stanowią zgodną rodzinę wraz z córką Martą i jej mężem Piotrem. W 2003 roku Maria i Lech Kaczyńscy zostali dziadkami – mają wnuczkę Ewę.



Kazimierz Moskał

poseł na Sejm RP z Ropczyc

Ma 43 lata, jest szczęśliwym mężem i ojcem czterech córek. Posiada wykształcenie wyższe pedagogiczne (AP Kraków) i administracyjne (UJ). Kompetentnie i sprawnie zarządzał oświatą w Dębicy pełniąc funkcję dyrektora Miejskiego Zarządu Oświaty. Obecnie jest dyrektorem ZSZ nr1 w Dębicy. Jest członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty. Od 1998 r. pełni funkcję radnego Rady Miejskiej w Ropczycach angażując się w rozwój gminy i służąc społeczeństwu w rozwiązywaniu nurtujących je problemów. Od 2002 r. jest przewodniczącym Klubu Radnych „Ziemia Ropczycko-Sędziszowska i Liga Polskich Rodzin” Rady Miejskiej w Ropczycach.

**W następnym numerze BS
wywiad z posłem Kazimierzem Moskałem.**

INWESTYCJE

□ Zarząd Powiatu zatwierdził przetargi nieograniczone na:

- „Wykonanie remontu konstrukcji i pokrycia dachu budynku „D” Zespołu Szkół im. ks. dr Jana Zwierza w Ropczycach przy ul. Mickiewicza 14”. Wykonawcą będzie Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowa „WATEX” Sp. z o. o. z Rzeszowa.
- „Wykonanie odbudowy dachu z pokryciem na budynku Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi w Sędziszowie Młp. przy ul. Fabrycznej 5”. Najkorzystniejszą ofertę złożyła Firma Remontowo-Budowlana „FIREMB” Sp. z o.o. z Rzeszowa.
- „Wykonanie urządzeń i utrzymanie terenów zieleni, zadrzewień i zakrzewień – w tym zagospodarowanie i urządzenie terenów wokół hali widowiskowo-sportowej w Ropczycach przy ul. Konopnickiej 5”. Jako najkorzystniejszą przyjęta została oferta Przedsiębiorstwa Budowlanego „PROFBUD” Sp. z o.o. z Rzeszowa. Wykonane prace znacznie uatrakcyjnią i ułatwią poruszanie się wokół obiektu.

□ Ogłoszony został przetarg nieograniczony na:

- Opracowanie dokumentacji technicznej na wykonanie modernizacji i adaptacji pomieszczeń pierwszego piętra, przebudowę dachu ze stropodachu płaskiego na wielospadowy – w tym:
 - a) w części nad internatem z poddaszem użytkowym,
 - b) w części nad aulą dach wielospa-

dowy, oraz nową klatką schodową wraz z zagospodarowaniem terenu wokół budynku Internatu w Ropczycach przy ul. Konopnickiej 3 pod potrzeby Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych.

- Zarząd Powiatu zlecił opracowanie projektu budowlanego na przebudowę linii napowietrznej na linię kablową zasilającą budynki znajdujące się przy ul. Konopnickiej w Ropczycach.



WYDZIAŁ DRÓG

- Zarząd Powiatu ogłosił przetargi nieograniczone na wykonanie odnowy nawierzchni bitumicznej ulicy Ogrodniczej w Ropczycach na odcinku 0,5 km.
- Wykonane zostały pobocza i skarpy w ciągu drogi powiatowej Lubzina-Okonin w m. Okonin zniszczonych w wyniku lokalnego oberwania chmury w dniu 10 czerwca br.
- Zarząd Powiatu zatwierdził przetargi nieograniczone na:
 - „Przebudowę chodnika dla pieszych przy ulicy powiatowej Nr 1352R Partyzantów w Sędziszowie Młp.” Na odcinku 302 metry. Najkorzystniejszą ofertę

złożyło Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. z Sędziszowa Młp. Inwestycja prowadzona przy udziale środków Gminy Sędziszów Młp. w wysokości 30 tys. zł.

- „Odnowę nawierzchni bitumicznej drogi powiatowej Nr 1286R Anastazów – Skrzyszów w m. Skrzyszów” na odcinku 0,5 km. Wykonawcą będzie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe S.A. w Dębicy. Inwestycja prowadzona przy udziale środków Gminy Ostrów w wysokości 100 tys. zł.
- „Odnowę nawierzchni bitumicznej ulicy powiatowej Nr 1358R Wyszyńskiego w Ropczycach” na odcinku 320 metrów. Jako najkorzystniejszą przyjęta została oferta firmy: „DROGBUD” Podkarpacki Holding Budowy Dróg Sp. z o. o. ze Strzyżowa.
- W związku z koniecznością natychmiastowego przeprowadzenia kapitalnego remontu mostu drewnianego znajdującego się w ciągu drogi powiatowej Brzeziny-Jaszczurowa, zarząd zlecił wykonanie zakresu robót obejmujących m.in. rozebranie całej konstrukcji drewnianej mostu, czyszczenie i malowanie dźwigarów stalowych, wykonanie nowego pokładu drewnianego, poręcz i chodników oraz umocnienie koryta rzeki. Termin zakończenia robót planowany jest końcem pierwszego tygodnia października br.
- Zarząd ogłosił przetarg nieograniczony na świadczenie usług przy zimowym utrzymaniu dróg powiatowych w sezonie 2005/2006 z podziałem na 14 zadań.

GOSPODARKA NIERUCHOMOŚCIAMI

- Zarząd zlecił opracowanie koncepcji zagospodarowania terenu (baza po Zarzą-

(ciąg dalszy na str. 6)

(ciąg dalszy ze str. 5)

dzie Dróg Powiatowych) przy ul. Robotniczej w Ropczycach.

- Ogłoszony został przetarg nieograniczony publiczny – ustny na sprzedaż działki o powierzchni 0,2251 ha położonej w Ropczycach przy ul. Witosa z przeznaczeniem na działalność gospodarczą lub mieszkalno-usługową.

PROMOCJA

- 30 września br. w Starostwie Powiatowym w Ropczycach odbyło się spotkanie informacyjno-szkoleniowe dotyczące możliwości aplikowania do Funduszy Strukturalnych. Organizatorami tego spotkania byli: Starosta Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego, Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych oraz Specjaliści Programu EURO-NGO na Podkarpaciu. Szkolenie skierowane było do organizacji pozarządowych z terenu powiatu ropczycko-sędziszowskiego.
- Zarząd Powiatu pozytywnie rozpatrzył wnioski gazet: „Ziemia Ropczycka”, „Głos Powiatu ropczycko-sędziszowskiego”. Na dotychczasowych warunkach przedłużone zostały umowy w zakresie współpracy o kolejne 6 miesięcy.
- Końcem listopada planowane jest przeprowadzenie debaty europejskiej pn.: „Studia, Praca, Biznes w Unii Europejskiej”. Program debaty ukierunkowany został na młodzież ponadgimnazjalną, nauczycieli i przedsiębiorców.

INNE

- Zarząd zlecił wykonanie Studium Wykonalności projektu „Rozwój infrastruktury społeczeństwa informacyjnego w Po-

wiecie Ropczycko-Sędziszowskim” oraz sporządzenie wniosku o dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej. Rozwój infrastruktury społeczeństwa informacyjnego umożliwi obywatelom pełen dostęp do usług i informacji dzięki wykorzystaniu nowoczesnych technologii teleinformatycznych.

- Na okres od 1 września do 31 grudnia 2005 roku Zarząd ustalił w nowej wysokości dodatki motywacyjne dla dyrektorów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

- Z inicjatywy Powiatowego Rzecznika Ochrony Praw Konsumentów w dniu 6 października br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Ropczycach, odbyło się spotkanie informacyjno – szkoleniowe pn.: „Poznaj swoje prawa konsumenckie w Polsce i UE”.

W spotkaniu uczestniczyła młodzież szkół ponadgimnazjalnych. Przebieg spotkania potwierdził, że młodzież bardzo interesują prawa konsumenckie, czego efektem były licznie zadawane pytania.

- „Ptasia Grypa” - Zarządzeniem Nr 27/05 z dnia 26 września 2005 roku Starosta Ropczycko – Sędziszowski powołał Powiatowego Lekarza Weterynarii na czasowego Zastępcę Szefa Powiatowego Zespołu Reagowania Kryzysowego do organizacji działań w przypadku powstania zagrożenia epizootycznego na terenie powiatu.

Wg wyjaśnień Inspekcji Weterynaryjnej w zakresie interpretacji rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 15 października 2005 roku dotyczącego wystąpienia wysoce zjadliwej grypy podstawowe zasady postępowania z zagrożeniem przedstawiają się następująco:

1. Rozporządzenie to nie dotyczy ptaków ozdobnych (np. kanarków, pa-

pug itp.);

2. Zakaz utrzymywania drobiu (kur, kaczek, gęsi, gołębi itp.) na otwartej przestrzeni należy rozumieć jako – konieczność przetrzymywania drobiu w pomieszczeniach zamkniętych albo utrzymywania drobiu w ograniczonej, odgradzonej przestrzeni, która:
 - a) uniemożliwi dostęp drobiu do otwartych zbiorników wodnych i linii brzegowej rzek, jezior i rozlewisk wodnych,
 - b) uniemożliwi zanieczyszczenie paszy i wody odchodami i wydzielinami dziłkich ptaków.

3. W przypadku, gdy właściciel nie ma możliwości przetrzymywania drobiu w zamknięciu, istnieje możliwość ewentualnego przetrzymywania tych zwierząt w ograniczonym obszarze, np. na podwórzu ogrodzonym siatką z wolierą, jednakże pod stałym dozorem właściciela.

Jednakże, w każdym przypadku, przetrzymywanie paszy, jej zadawanie ptakom oraz pojenie drobiu w gospodarstwie powinno odbywać się wewnątrz budynków, a woda używana do pojenia ptaków nie może pochodzić ze zbiorników wodnych, a jedynie może być używana woda z wodociągów lub z głębokich studni (studnie zabezpieczone) oraz ze źródeł strumieni w rejonach górskich.

4. W przypadku utrzymywania strusi lub innych bezgrzebieniowców, hodowca powinien zapewnić:
 - a) ograniczenie obszaru przemieszczania się ptaków poprzez zmniejszenie wybiegów,
 - b) organizację nadzoru nad ptakami przez pracowników ferm.

Inf. własna

O G Ł O S Z E N I E

Zarządu Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego w Ropczycach z dnia 18 października 2005 r.

w sprawie sporządzenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst : Dz. U. Nr 261 z 2004 r. poz. 2603) Zarząd Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego ogłasza co następuje :

I.

Z zasobu nieruchomości Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego przeznaczone zostały do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone w obrębie: Ropczyce-Witkowice I – przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe i usługi; wg załącznika I

II.

Ogłoszenie wywiesić na tablicy ogłoszeń w okresie od 18.10.2005 r. do 08.11.2005 r.

ZAŁĄCZNIK NR 1

Ropczyce, dnia 18.10.2005 r.

W Y K A Z

Zarząd Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego w Ropczycach podaje do publicznej wiadomości zgodnie z art. 35 ust 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst: Dz. U. z 2004 r., Nr 261 poz. 2603), że **nieruchomości stanowiące własność Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego zostały przeznaczone do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**

Lp.	KW	Nr działki: Obręb: Ropczyce- Witkowice I	Pow. (m ²)	Zagospodarowanie terenu	Opis nieruchomości	Przeznaczenie wg planu zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza netto +22% VAT
1.	12 516	1539/28	1000	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	16 900,00 zł +VAT
2.	12 516	1539/29	1000	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	16 900,00 zł +VAT
3.	12 516	1539/30	1000	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	16 900,00 zł +VAT
4.	12 516	1539/56	1146	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	15 929,00 zł +VAT
5.	12 516	1539/57	930	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	15 717,00 zł +VAT
6.	12 516	1539/58	960	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	16 224,00 zł +VAT
7.	12 516	1539/59	1233	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	20 838,00 zł +VAT
8.	12 516	1539/60	1105	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	18 674,00 zł +VAT
9.	12 516	1539/61	952	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	16 089,00 zł +VAT
10.	12 516	1539/62	952	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	16 089,00 zł +VAT
11.	12 516	1539/63	952	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	16 089,00 zł +VAT
12.	12 516	1539/64	1000	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	16 900,00 zł +VAT
13.	12 516	1539/79	1262	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	21 328,00 zł +VAT
14.	12 516	1539/80	1261	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	21 311,00 zł +VAT
15.	12 516	1539/81	1257	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	21 243,00 zł +VAT
16.	12 516	1539/82	1124	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	18 996,00 zł +VAT
17.	12 516	1539/83	3210	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z dopuszczeniem usług nieucieżliwych	33 512,00 zł +VAT
18.	12 516	1539/88	1,8712	działka uprawiana rolniczo	nieruchomość gruntowa niezabudowana	teren przeznaczony pod usługi publiczne nieucieżliwe z funkcją mieszkaniową uzupełniającą	195 353,00 zł +VAT

Przewodniczący Zarządu mgr Wiesław Rygiel

WYTYCZNE DLA ROLNIKÓW UTRZYMUJĄCYCH DRÓB



Główny Lekarz Weterynarii, biorąc pod uwagę konieczność wprowadzenia działań zapobiegawczych, mających na celu ochronę zdrowia ludzi i zwierząt, związaną z zagrożeniem wysoce zjadliwą grypą ptaków oraz ograniczenie bardzo dużych strat ekonomicznych spowodowanych ewentualnym wybuchem choroby, przedstawia zalecenia umożliwiające skuteczne zabezpieczenie gospodarstw oraz zmniejszenie ryzyka szerzenia się choroby.

Głównym źródłem zagrożenia dla zdrowia ludzi i zwierząt (drobiu) są ptaki wolnożyjące, będące bezobjawowymi nosicielami ptasiej grypy.

Objawy kliniczne ptasiej grypy u drobiu są mało charakterystyczne i zróżnicowane w zależności od zjadliwości szczepu wirusa wywołującego chorobę, gatunku i wieku ptaków, zakażeń towarzyszących oraz warunków środowiskowych.

Główne objawy kliniczne wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) u drobiu to:

- depresja;
- gwałtowny spadek/utrata produkcji jaj, miękkie skorupy jaj;
- objawy nerwowe;

- zasinienie i obrzęk grzebienia i dzwonek;
- silne łzawienie, obrzęk zatok podoczołowych, kichanie;
- duszność;
- biegunka.

Padnięcia mogą być nagłe, bez widocznych objawów. Śmiertelność może dochodzić do 100%.

Przy zakażeniu wirusem grypy o niskiej zjadliwości mogą wystąpić objawy ze strony układu oddechowego (z reguły łagodne), depresja, biegunka, zmniejszona produkcja jaj u niosek. Zakażone ptaki wydają duże ilości wirusa z kałem, w wydzielinie z oczu i dróg oddechowych.

Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia drobiu domowego jest bezpośredni lub pośredni kontakt (woda do picia) z migrującymi ptakami dzikimi, zwykle ptactwem wodnym. Rozprzestrzenienie wirusa może nastąpić również poprzez zanieczyszczoną paszę, sprzęt, środki transportu. Bardzo ważną rolę w rozprzestrzenianiu wirusa grypy odgrywa człowiek. Rozprzestrzenianie z wiatrem zainfekowanych cząstek i kropelek nie ma większego znaczenia.

Wirus grypy ptaków może zachowywać aktywność w środowisku kurnika przez 5 tygodni. W kale przeżywa przez co najmniej 35 dni w temperaturze 4°C, a w kurzu kurnika przez 2 tygodnie po usunięciu ptaków. W wodzie (stawy, jeziora) zachowuje zakaźność do 4 dni przy temperaturze 22°C i ponad 30 dni przy temperaturze 0°C.

Wirus wykrywano w tuszkach padłych ptaków dzikich po 23 dniach w temp. 40°C. W tuszkach drobiu przechowywanych w temperaturze pokojowej wirusy grypy przeżywały tylko kilka dni, natomiast w temperaturze lodówki – do 23 dni.

Wirus może utrzymywać się w drobiowych produktach mięsnych. Niszczy go obróbka termiczna. Lipidowa otoczka powoduje, iż wirusy grypy są wrażliwe na powszechnie stosowane środki dezynfekcyjne, włączając detergenty.

GŁÓWNE ZALECENIA INSPEKCJI WETERYNARYJNEJ:

- izolacja drobiu od czynników zewnętrznych - przetrzymywanie ptaków w zamknięciu
- ograniczenie kontaktu drobiu z dzikim ptactwem
- szczelne przykrycie pojemników z karmą i wodą do picia lub przetrzymywanie ich wewnątrz budynków w celu ograniczenia dostępu do nich dzikim ptakom, a także unikanie pojenia ptaków i czyszczenia pomieszczeń wodą pochodzącą spoza gospodarstwa (głównie ze zbiorników wodnych i rzek) oraz
 - dla uniknięcia „przyciągania” dzikiego ptactwa – nie poić i nie karmić drobiu na zewnątrz pomieszczeń,
 - uniemożliwienie przemieszczania się osób oraz zwierząt pomiędzy obiektami, w których przechowywana jest karma dla zwierząt a obiektami, w których bytuje drób,
- ograniczenie liczby osób obsługujących fermę do koniecznego minimum wraz ze sprawdzeniem czy osoby te nie utrzymują drobiu we własnych zagrodach,
- rozłożenie przed wejściem do budynków fermy drobiu mat nasączonych środkiem dezynfekcyjnym,
- założenie śluz dezynfekcyjnych w wejściach do budynków fermy drobiu,
- zakaz wjazdu pojazdów na teren fermy poza działaniami koniecznymi np. dowóz paszy, odbiór drobiu do rzeźni lub przez zakład utylizacyjny,
- obowiązkowa dezynfekcja pojazdów wjeżdżających,
- rozłożenie mat dezynfekcyjnych przed wjazdem, i wejściem na teren fermy,
- konieczność używania odzieży ochronnej przez wszystkie osoby znajdujące się na fermie po wcześniejszym pozostawieniu odzieży własnej w szatni,
- konieczność przeprowadzania dokładnego mycia i dezynfekcji rąk przed wejściem do obiektów, w których utrzymuje się drób,
- osoby bezpośrednio stykające się z drobiem na fermach nie po-

- winny mieć kontaktu z innym, ptactwem np. gołębiami,
- wskazane jest zaopatrzenie pracowników branży drobiarskiej i lekarzy weterynarii w leki przeciwwirusowe oraz przeprowadzanie szczepień u ludzi.

Nieprzestrzeganie wymienionych wyżej zaleceń może powodować wzrost zagrożenia ptasią grypą, a co za tym idzie, większe straty ekonomiczne spowodowane szerzeniem się choroby wśród ptaków, tj.:

- zamknięcie granic państw dla towarów z Polski, co spowoduje spadek eksportu i handlu drobiem i produktami pochodzącymi od drobiu,
- utrata, miejsc pracy,
- co najmniej trzymiesięczne wyłączenie obiektów gospodarskich z produkcji drobiu od wygaszenia ostatniego ogniska choroby,
- trudności w odbudowie pogłowia drobiu po wybiciu stad reprodukcyjnych,
- straty ekonomiczne ludności związane z ograniczeniami w ruchu i przemieszczaniu się ludzi i zwierząt.
- bankructwa producentów drobiu, właścicieli ubojni, i przetwórci drobiu.

Główny Lekarz Weterynarii zapewnia, iż nie istnieje żadne zagrożenie zakażenia się konsumentów ptasią grypą poprzez spożywanie mięsa drobiowego i jego przetworów.

Wszystkie gatunki drobiu przed wysyłką do ubojni mają być obowiązkowo badane przez lekarza weterynarii wystawiającego świadectwo zdrowia, a następnie podlegają badaniu przed i poubojowemu w ubojniach drobiu.

Zastępca Głównego Lekarza Weterynarii
lek. wet. Janusz Związek

Relikwie św. Faustyny w Śędziszowie Młp.

Wyjątkową uroczystość przeżywali mieszkańcy Śędziszowa i okolic w sobotę, pierwszego dnia października. Na placu budowy kościoła, w pobliżu Osiedla Młodych, powitano relikwie św. Faustyny, które będą przechowywane w nowej świątyni.

Dwa autobusy, wypełnione wiernymi, udały się w sobotni poranek do Łągiewnik, gdzie w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia,



Na placu, gdzie powstaje nowy kościół tłum wiernych oczekiwał na przybycie relikwii św. Faustyny.

Fot. R. Ciołkosz



Kościół ma już solidne fundamenty.

Fot. G. Wrona

podczas uroczystej Mszy świętej, siostry przekazały relikwie św. siostry Faustyny na ręce ks. Krzysztofa Gaca, do czci publicznej w parafii p.w. Narodzenia NMP w Śędziszowie Młp.

Chwila ta była owocem starań, rozpo-

czętych już rok temu za pośrednictwem Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie. Śędziszowianie na ten dzień przygotowywali się bardzo starannie, a w końcowym etapie duchowego przygotowania pomagała siostra Ancilla z Łągiewnik, na tydzień przed uroczystością przybliżając sylwetkę świętej podczas niedzielnych mszy.

Na placu budowy, pomimo błota, chłodu i pochmurnego nieba,

łat J. Sądej, który też w homilii przedstawił obecnym ich nową orędowniczkę.

Na zakończenie Mszy, kierujący budową świątyni p.w. Miłosierdzia Bożego ks. Krzysztof Gac odczytał list, jaki do członków śędziszowskiej wspólnoty parafialnej skierowały siostry z Łągiewnik, w związku z przekazaniem relikwii.

Budowa kościoła postępuje zgodnie z przyjętym harmonogramem. Zakończone zostały już prace przy fundamentach, zaplanowane na bieżący rok. Było to możliwe m.in. dzięki ofiarności parafian – wsparciu finansowemu oraz pracy na budowie.

Relikwie św. Faustyny przechowywane będą w kościele parafialnym, do czasu ukończenia budowy, kiedy to spoczną w nowej świątyni, p.w. Miłosierdzia Bożego, którego Faustyna była wielką orędowniczką.

Benedykt Czapka

Fotoreportaż z uroczystości na str. 20



Św. Faustyna Kowalska (1905-1938)

Siostra Faustyna urodziła się 25 sierpnia 1905 roku jako trzecie z dziecięciorga dzieci w rodzinie Marianny i Stanisława Kowalskich, rolników ze wsi Głogowiec. Na chrzcie świętym w kościele parafialnym w Świniach Warchich otrzymała imię Helena. Od

dzieciństwa odznaczała się umiłowaniem modlitwy, pracowitością, posłuszeństwem i wielką wrażliwością na ludzką biedę. Do szkoły chodziła niecałe trzy lata i jako kilkunastoletnia dziewczyna opuściła rodzinny dom, by na służbie u zamożnych rodzin w Aleksandrowie, Łodzi i Ostrowku zarobić na własne utrzymanie i pomoc rodzicom.

Głos powołania odczuwała już od siódmego roku życia, ale wobec braku zgody rodziców na wstąpienie do klasztoru próbowała go w sobie zagłuszyć. Przynaglona jednak wizją cierpiącego Chrystusa wyjechała do Warszawy i tam 1 sierpnia 1925 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W klasztorze, jako s. Maria Faustyna, przeżyła trzynaście lat pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki w wielu domach zgromadzenia, najdłużej w Krakowie, Wilnie i Płocku.

Na zewnątrz nic nie zdradzało jej niezwykle bogatego życia mistycznego. Gorliwie spełniała wszystkie prace, wiernie zachowywała reguły zakonne, była skupiona, milcząca, a przy tym naturalna, pełna życzliwej i bezinteresownej miłości. Jej życie, na pozór bardzo zwyczajne, monotonne i szare, kryło w sobie nadzwyczajną głębię zjednoczenia z Bogiem.

Lata jej zakonnego życia obfitowały w nadzwyczajne łaski: objawienia, wizje, ukryte stygmaty, uczestnictwo w męce Pańskiej, dar bilokacji, czytania w duszach ludzkich, proroctwa czy rzadko spotykany dar mistycznych zrękwonin i zaślubin. Żywy kontakt z Bogiem, Matką Najświętszą, aniołami, świętymi, duszami czyścownicymi – cały świat nadprzyrodzony był dla niej nie mniej realny i rzeczywisty niż ten, który dostrzegała zmysłami. Mimo tak wielkiego obdarowania łaskami nadzwyczajnymi wiedziała, że nie one stanowią o istocie świętości.

Posłannictwo s. Faustyny zostało zapisane w jej Dzienniczku, który prowadziła na życzenie Pana Jezusa oraz spowiedników. To dzieło w sposób niezwykle przybliżyło tajemnicę miłosierdzia Bożego. Zachwyca ono nie tylko ludzi prostych, ale także naukowców, którzy odkrywają w nim dodatkowe źródło dla badań teologicznych. Dzienniczek został przetłumaczony na wiele języków, m. in. angielski, niemiecki, włoski, hiszpański, francuski, portugalski, arabski, rosyjski, węgierski, czeski i słowacki.

Siostra Faustyna wyniszczona chorobą i różnymi cierpieniami, które znosiła jako dobrowolną ofiarę za grzeszników, zmarła w Krakowie 5 października 1938 roku, mając zaledwie 33 lata. Sława świętości jej życia rosła wraz z rozszerzaniem się nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego i w miarę łask wyprasanych przez jej wstawiennictwo. W latach 1965-67 w Krakowie przeprowadzono proces informacyjny dotyczący jej życia i cnót, a w 1968 roku rozpoczęto w Rzymie proces beatyfikacyjny, który ukończono w grudniu 1992 roku. 18 kwietnia 1993 roku, na Placu Świętego Piotra w Rzymie, Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał aktu jej beatyfikacji, a 30 kwietnia 2000 roku jej kanonizacji.

Święto sędziszowskiej Oświaty

Mszą Świętą w kościele parafialnym w Sędziszowie Młp. rozpoczęły się tegoroczne, gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej. Odprawił ją i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Stanisław Ryba.

Część oficjalna i artystyczna odbyły się w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Na zaproszenie Burmistrza Sędziszowa Młp. Kazimierza Kielba przybyli dyrektorzy szkół, nauczyciele, katecheci, pedagodzy, emeryci, pracownicy administracji i obsługi. Gospodarz obiektu, dyrektor M-GOK Kazimierz Popielarz powitał szczególnie: ks. Prałata Stanisława Rybę, Burmistrza Sędziszowa Młp. Kazimierza Kielba, Zastępcę Burmistrza Elżbietę Świniuch, Przewodniczącą Rady Miejskiej Bogusława Kmiecica, Sekretarza Gminy Sędziszów Młp. Jana Maronia, Przewodniczącą Komisji Oświaty Rady Miejskiej Jana Różańskiego, Prezesa sędziszowskiego Oddziału ZNP Stanisława Kotulę, Przewodniczącą NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty w Rzeszowie Alfreda Kopcia, Przewodniczącą NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty w Sędziszowie Młp. Jana Flisaka, a także dyrektorów sędziszowskich szkół ponadgimnazjalnych i wszystkich zebranych, którym dobro sędziszowskiej oświaty leży na sercu.

Trudny to zawód nauczyciela, bo przecież od niego bardzo wiele się wymaga – powiedział burmistrz Kazimierz Kielba, który przywołał również słowa najdoskonalszego nauczyciela i ucznia – Jana Pawła II: „*Mam osobisty dług wdzięczności wobec nauczycieli i wychowawców*”. *Musimy zabiegać o to, by docenić pracę szkoły* – zaapelował do zebranych burmistrz Kielba, który stwierdził, że Rada Miejska w Sędziszowie Młp. podchodzi do spraw oświaty z ogromną odpowiedzialnością. Dość powiedzieć, że w trzech gimnazjach, dwóch zespołach szkół, dwunastu szkołach podstawowych i dwóch publicznych przedszkolach, prowadzonych przez Gminę Sędziszów Młp. uczy się prawie 3500 uczniów, a pracuje prawie 500 osób, w tym 358 nauczycieli, a wśród nich – 99 dyplomowanych i 196 mianowanych. Wydatki na oświatę stanowią ponad 50% budżetu gminy – w 2005r. prawie 15,5 miliona zł. Rozbudowane szkoły, sale gimnastyczne, wyremontowane obiekty szkolne, dobrze wyposażone – to Oświata na miarę XXI w. Gmina Sędziszów Młp. rozwija sieć stołówek szkolnych, które obecnie funkcjonują w 15. szkołach i 2. przedszkolach, a najpóźniej w 2006 roku będą funkcjonować we wszystkich placówkach oświatowych.

W czasach, gdy deptanych jest wiele autorytetów, burmistrz Kielba zaapelował, by włączyć się w budowę autorytetu nauczyciela. W imieniu Rady Miejskiej i mieszkańców Gminy złożył wszystkim, związanym z oświatą, najserdeczniejsze życzenia – tym, którzy są solą tej gminy i od których pracy zależy będą następne pokolenia. Życzenia zakończył słowami patrona szkoły w Czarnej Sędz. – ks.

Władysława Świdra: „*Idź przez życie tak, aby ślady twych stóp przetrwały cię*”.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej burmistrz Sędziszowa Młp. przyznał 15 nagród. Otrzymali je:

Anna Budzińska – dyrektor ZOSiP w Sędziszowie Młp.

Janusz Barciński – dyrektor ZS w Wolicy Piaskowej

Marek Flis – dyrektor SP w Kłęczanach
Maria Chuderska – dyrektor SP nr 2 w Sędziszowie Młp.

Grzegorz Bury – dyrektor SP w Borku Wielkim

Teresa Dziak – dyrektor SP w Będziemyślu

Monika Szarek – dyrektor SP nr 3 w Sędziszowie Młp.

Maria Ochał – dyrektor SP w Zagorzach Dolnych

Bożena Michalska – dyrektor Gimnazjum w Sędziszowie Młp.

Andrzej Świerad – dyrektor Gimnazjum w Czarnej Sędz.

Wojciech Sierosławski – nauczyciel Gimnazjum w Sędziszowie Młp.

Maria Siwiec – nauczyciel SP w Krzywej

Irena Pasternak – nauczyciel SP nr 2 w Sędziszowie Młp.

Danuta Świder – nauczyciel SP w Borku Wielkim

Emilia Płocica – nauczyciel PP nr 2 w Sędziszowie Młp.

Burmistrz Kazimierz Kielba poinformował również, że Minister Edukacji Narodowej przyznał odznaczenia resortowe – Medale Komisji Edukacji Narodowej:

Annie Budzińskiej – dyrektorowi ZOSiP w Sędziszowie Młp.,

Janowi Maroniowi – sekretarzowi Gminy Sędziszów Młp.,

Mariuszowi Kaziorowi – dyrektorowi ZS w Górze Ropczyckiej.



Toast wznoszą nauczyciele sędziszowskiego gimnazjum.



Gratulacje i kwiaty od Zastępcy Burmistrza Pani Elżbiety Świniuch.

W imieniu nagrodzonych podziękowała dyrektor SP nr 2 w Sędziszowie Młp. Maria Chuderska.

Życzenia sukcesów w pracy pedagogicznej i w działalności społecznej na niwie oświaty składali również: Alfred Kopec i Stanisław Kotula, który wręczył burmistrzowi Kazimierzowi Kielbowi Medal Jubileuszowy 100-lecia ZNP, przyznany przez Zarząd Oddziału ZNP w Sędziszowie Młp.



Program artystyczny przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Borku Wielkim. Fot. J. Marań (3)

W części artystycznej, z programem ekologicznym, przygotowanym pod kierunkiem Jolanty Wolak, zaprezentowali się uczniowie SP w Borku Wielkim. Głosili morały, że człowiek jest odpowiedzialny za przyrodę, śmiali się na melodię znanej piosenki, że „zamiast laska i strumyczka nie ma niczego” i uczyli, że „pięknie żyć – znaczy kochać świat”. A w holu sędziszowskiego kina można było obejrzeć wystawę malarstwa Zbigniewa Muriasa – nauczyciela plastyki i historii w SP w Borku Wlk. oraz „Przyrodnicze refleksje” na fotografiach Grzegorza Burego – dyrektora SP w Borku Wielkim.

Bankiet w sali lustrzanej M-GOK był miłym przedłużeniem uroczystości, spotkaniem pokoleń, wymianą doświadczeń, a przede wszystkim zabawą, którą prowadził i do tańca przygrywał zespół Stanisława Kotuli.

Mariusz Kazior

Kurator i minister nagrodzili pracowników oświaty

Podczas wojewódzkich uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej, które odbyły się 14 października w Hotelu „Rzeszów” zasłużonym pracownikom oświaty zostały wręczone nagrody Podkarpackiego Kuratora Oświaty oraz nagrody i odznaczenia Ministra Edukacji Narodowej. Wśród nagrodzonych znalazły się osoby z naszej gminy:



Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej z rąk Podkarpackiego Kuratora Oświaty Stanisława Rusznicy przyjmuje Pani Bernadetta Frysztak.



Dyrektor ZSZ Teresa Parys (czwarta od prawej) w oczekiwaniu na przyjęcie Medalu KEN.



Pani Albina Świerad (w środku) uhonorowana nagrodą Ministra Edukacji Narodowej. Fot. Arch. (3)

Medal KEN otrzymała **Teresa Parys** (dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Sędziszowie Młp.),

Srebrny Krzyż Zasługi – **Anna Budzińska** (Dyrektor Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli w Gminie Sędziszów Młp.),

Nagrody Ministra Edukacji Narodowej **Panie: Bernadetta Frysztak** (nauczycielka w Zespole Szkół Zawodowych w Sędziszowie Młp.) i **Albina Świerad** (nauczycielka w Gimnazjum w Czarnej Sędziszowskiej).

Gratulujemy!

Inf. własna

„Witaj Kasiu!” Twarz dziewczynki rozjaśnia się w radosnym uśmiechu. Z wysiłkiem ale pogodnym głosem odpowiada: „Dzień dobry”. Jest już w III klasie Gimnazjum.

Półtora roku minęło od chwili, kiedy Kasia została zakwalifikowana na turnus rehabilitacyjny, organizowany przez spółkę EUROMED w Mielnie koło Koszalina. Spółka stosuje nowoczesne metody rehabilitacji dzieci i dorosłych z mózgowym porażeniem dziecięcym, oparte na zastosowaniu zaadaptowanego kosmicznego LK „Adeli”92, co ma na celu niwelowanie zaburzeń funkcjonowania systemu nerwowego. Kombinezon zapewnia normalizację napięcia mięśniowego, co pozwala poprawić koordynację ruchową.

Kasia i jej rodzice, państwo Filipkowie, wierzą, że intensywne rehabilitacja dziecka może przynieść efekty. Postępy są widoczne ale następują bardzo powoli. W Mielnie dziewczynka była już 3 razy. W trakcie rozmowy z mamą dowiedziałam się, że Kasia poprawiła swoją kondycję. Nie boi się stać, lepiej utrzymuje równowagę i sprawniej wchodzi po schodach. Nastąpiła poprawa masy mięśniowej, zmniejszyły się ruchy mimowolne. Z balkonikiem przechodzi duże odległości, potrafi również zrobić samodzielnie kilka kroków. Metoda stosowana w Mielnie daje ogromne szanse, że Kasia zacznie chodzić. **W 2004 r. zorganizowano**

szereg imprez połączonych ze zbiórkami pieniędzy potrzebnych na sfinansowanie leczenia. Przypomnę, iż koszt pobytu pacjenta wraz z opiekunem na turnusie rehabilitacyjnym wynosi 12 600 zł. **pozytywna reakcja społeczeństwa na apel pomocy niepełnosprawnej Kasi przyczyniła się do zmobilizowania jej w walce z chorobą i próby**

CZY KASI UDA SIĘ ZREALIZOWAĆ MARZENIE ŻYCIA?



Kasia Filippek nie traci nadziei, że będzie samodzielnie chodzić. Fot. Arch.

zrealizowania największego marzenia życia: „Chcę sama chodzić!”

Zauważmy jednak, że aby leczenie było kontynuowane, potrzebne są olbrzymie zasoby finansowe. Wielu ludzi dobrej woli wsparło kiedyś akcję „Pomocy Kasi”, warto jednak pamiętać, że aby nie zaprzepaścić osiągniętych już rezultatów, dziewczynka powinna uczestniczyć w kolejnych, jakże kosztownych, rehabilitacyjnych turnusach.

Samorząd Uczniowski ze SP nr2 wraz z opiekunkami: A. Piechowiak i M. Ochał postanowił zorganizować ponownie akcję charytatywną na rzecz Kasi Filippek – byłej wychowanki tej szkoły, pod hasłem: **ZŁOTÓWKA DO ZŁOTÓWKI A ZBIORĄ SIĘ CENNE STÓWKI!**

Uczniowie uznali, że isierka dobrej woli i chęć niesienia pomocy nie powinny być im obce, a nawet niewielki datek z ich strony pomoże Kasi w finansowaniu kosztów związanych z leczeniem.

Zatrzymajmy się na chwilę w gonitwie codziennych spraw! Spróbujmy wspomóc Kasię i jej rodziców a rozjaśnimy promykami radości nie tylko oblicza innych ale i swoje. A.P.

Pieniądże można przekazać na konto:
Fundacja dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
01-685 Warszawa ul. Łomiańska 5
PKO BP XV O/Warszawa
50 1020 1156 0000 7902 0007 7248
z dopiskiem
Darowizna na leczenie i rehabilitację
Kasi Filippek

Koncert „Rochów” na rzecz budowy kościoła

Zatańczmy koncert na rzecz budowy nowego kościoła – zaproponowali starsi tancerze na jednym ze spotkań tanecznych. Chcielibyśmy, aby nasz taniec i śpiew, wysiłek i pot wylewany na wielu próbach, były małą cegiełką dołożoną przez zespół do tej budowli. Wszyscy zgodnie zaakceptowali ten pomysł i w niedzielę, 9 października odbył się II Koncert Jubileuszowy z okazji 15-lecia istnienia Zespołu Pieśni i Tańca „Rochy”, z którego dochód prze-



znaczono na ten właśnie cel. Dwugodzinne, kolorowe widowisko zakończyło wystąpienie ks. Krzysztofa Gaca, który pełen podziwu dla tanecznych umiejętności młodzieży, gorąco dziękował za wsparcie dzieła budowy kościoła na Osiedlu Młodych.

A na tańczące dzieci czekała jeszcze miła niespodzianka w postaci paczek ze słodyczami ufundowanymi z okazji Jubileuszu, przez firmę Cadbury Wedel z Warszawy.

K.S.

III edycja Powiatowego Konkursu Krasomówczego

20 października 2005 roku w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Sędziszowie Młp. odbył się III Powiatowy Konkurs Krasomówczy. W rywalizacji wzięło udział 21. artystów i artystek w dwóch kategoriach: szkoły podstawowe i gimnazja oraz szkoły ponadgimnazjalne.

Pani dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. prof. Karola Olszewskiego mgr Teresa Parys pełniła rolę gospodarza tej pożytecznej imprezy. Na wstępie przywitała gości: pana Tadeusza Czechowskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej w Sędziszowie Młp. mgr Bogusława Kmiecia, wykonawców, ich opiekunów, młodzież szkolną. Przedstawiła jury: mgr Czesław Drag, instruktor WDK w Rzeszowie, mgr Jan Maroń – Sekretarz Gminy w Sędziszowie Młp., mgr Maria Chuderaska – dyrektor SP nr 2 w Sędziszowie Młp., polonistka, mgr Renata Pypeć, filolog.

Liczne zgromadzona widownia mogła podziwiać kunszt krasomówczy uczniów Gimnazjum w Sędziszowie Młp., Szkoły Podstawowej w Krzywej, Zespołu Szkół w Ropczycach, ZSZ w Sędziszowie Młp. i LO w Sędziszowie Młp.

Tematyka wystąpień była bardzo różnorodna i ciekawa: poznawaliśmy historię Sędziszowa Młp. pod zarządem Potockich, dzieje NSZZ „Solidarność” w Ropczycach, kulturę starożytnej Grecji, przygody z czytaniem, znaczenie krwiodawstwa, współczesną wieś i uroki życia poza miastem, problem człowieczeństwa.



Paulina Przydział wykazała się najwyższym kunsztem krasomówczym. Fot. org.

W przerwie wystąpił Zespół Wokalno-Instrumentalny ZSZ w Sędziszowie Młp.

Nad całością czuwała i konferansjerkę prowadziła pani Bernadeta Fryszak.

Po kilku godzinach przesłuchań jury rozdzieliło nagrody i przyznało następujące miejsca:

– w kategorii szkół średnich:

I. Paulina Przydział reprezentująca ZSZ w

Sędziszowie Młp. (opieka mgr Bernadeta Fryszak)

II. – nie przyznano

III. Maria Gatarska z ZS w Ropczycach (opiekun mgr Stanisław Wójciak).

Jury postanowiło oddzielnie rozpatrywać kategorię szkół podstawowych i gimnazjum i tak:

– w kategorii gimnazjów:

I. przyznano dwa pierwsze miejsca dla Justyny Bocheńskiej i Marcina Paśko z Gimnazjum w Sędziszowie Młp. (opieka mgr Renata Szostecka)

II. Magdalena Białorucka z Gimnazjum w Sędziszowie Młp. (opieka mgr Renata Szostecka)

III. Mirosław Kazior z Gimnazjum w Sędziszowie Młp. (opieka mgr Renata Szostecka).

– w kategorii szkół podstawowych:

I. Maciej Michalski z SP nr 3 (opieka mgr Elżbieta Kulpicka)

II. Paulina Kubas z SP nr 3 (opieka mgr Alicja Kucab)

III. – nie przyznano.

Wyróżnienie za poezję uzyskała Aleksandra Charchut z SP w Krzywej (opieka mgr Maria Siwiec).

Laureaci otrzymali dyplomy i cenne nagrody książkowe, wszyscy uczestnicy konkursu dyplomy za udział w rywalizacji, a opiekunki i opiekunowie podziękowania od organizatorów imprezy.

Czesław Drag jak zwykle bardzo chętnie udzielał rad młodym artystom i na przyszły rok zapowiedział warsztaty z Wojciechem Siemionem dla opiekunów krasomówców.

Notował Jan Flisak



25 lat

NSZZ „Solidarność”

W związku z 25-tą rocznicą powstania NSZZ „Solidarność” kontynuujemy publikowanie materiałów związanych z tą bezkrwawą rewolucją. W tym numerze „Biuletynu” zaczynamy przypominać dzieje lokalne panny „S”.

Historia jest tworzona przez człowieka, dlatego przypomnijmy sylwetkę pana Andrzeja Kubika, pracownika największego wówczas śędziszowskiego zakładu pracy. Wywiad był już publikowany w 2000 roku na łamach miesięcznika „Forum”.

Relacja pana Andrzeja Kubika, złożona 17.11.2000 r.

Droga młodzieńcza (Tak sam mówił o pierwszych latach swojej pracy - JF.)

W latach siedemdziesiątych pracowałem w Wytwórni Filtrów, najpierw w planowaniu na produkcji, później w kontroli i technologii. Trzy lata byłem instruktorem młodzieży w warsztatach Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Przed samym rokiem osiemdziesiątym pracowałem na wydziale W-1, w planowaniu, a dodatkowo pełniłem funkcję Spółecznego Inspektora Pracy.

Informacje o lipcowych i sierpniowych strajkach dochodziły (do nas - JF) z opóźnieniem i były szczątkowe. W naszej okolicy, pierwszym był lipcowy strajk w Mielcu. Bezpośrednie kontakty z WSK Mielec miała Marysia Tarnawska. To ona była właśnie inspiratorem strajku w Śędziszowie Mhp., w sierpniu 1980 roku. Potem zawiązaliśmy grupę inicjatywną, wzorowaną na WSK Rzeszów. W jej skład, oprócz mnie weszli: Stanisław Magdoń, Maria Tarnawska, Tadeusz Nyzio. W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie uzyskaliśmy informacje o tym, jak działać, jak zgłaszać komitety założycielskie Wolnych Związków Zawodowych. Po tym spotkaniu (październik, wrzesień), powołaliśmy Komitet Założycielski. W jego skład weszło 5 osób: Stanisław Wiktor jako przewodniczący, Andrzej Sochacki, Maria Tarnawska, Andrzej Kubik, Stanisław Magdoń.

Następnie wybrana została Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, w której przewodniczącym został Stanisław Wiktor, wiceprzewodniczącym Andrzej Kubik, sekretarzem Tadeusz Nyzio. W naszym zakładzie zdecydowana większość załogi zapisała się do „Solidarności”, było to około 85% pracowników. Byli tam też członkowie partii, którzy występowali z PZPR. W zakładzie było 37 członków PZPR.

Postulaty, jakie wysunęliśmy w 1980 roku, były wzorowane na postulatach gdańskich. Redagowali je Andrzej Sochacki i Maria Tarnawska.

Jan Flisak: Jakie były problemy w pracy?

AK.: Raczej atmosfera była dość przychylna ze strony dyrekcji. Z ważniejszych akcji można by wymienić pomoc dla Włoch. W 1981 roku była powódź w tym kraju, więc przeprowadziliśmy zbiórki pieniędzy dla ofiar kataklizmu. Potem przekazaliśmy je do Rzeszowa, do Zarządu Regionu.

Następną była decyzja, aby ufundować sztandar. Był już rozpisany konkurs. Projektu podjął się Kazimierz Szydło. Niestety, nie dane było dokończyć prac, gdyż nadszedł stan wojenny.

Gros czasu wypełniały sprawy pracownicze. Weszliśmy w skład komisji zakładowej zajmującej się podwyżką płac. Byliśmy w Komisji Socjalnej, przy badaniu, odbiorze i rozdziale bloków zakładowych. Akcje strajkowe podejmowaliśmy w zależności od potrzeb lokalnych i wydarzeń na szczeblach wyższych: regionu i kraju..

Raz w tygodniu, czasem dwa, jeździliśmy do Rzeszowa, do Zarządu Regionu (mieścił

się na Placu Wolności), aby utrzymywać bieżący kontakt z wyższymi strukturami oraz przywieźć aktualną prasę związkową.

JF.: Pamięta Pan historię zawieszenia krzyża?

AK.: Zawieszenie krzyża zaproponowali sami ludzie: Komisja Zakładowa i każdy wydział miał „swoją”. Można je było kupić w Veritasie (i tak uczyniono za pieniądze składkowe), a następnie uroczyście poświęcono. Istnieje relacja o krzyżu z 1950 roku, który kiedyś wisiał w zakładzie, a który dopiero w 1980 roku można było ponownie zawiesić na hali produkcyjnej. Całej historii nie przypominam sobie dokładnie.

JF.: Co Pan pamięta o proporczykach Solidarności WF?

AK.: Najbardziej był w sprawie zaangażowany Stanisław Wiktor, miał znajomego, który je zaprojektował. Wykonawcą proporczyków był pan Sitek, który dokonał tego za pieniądze związkowe i w ilości 2000 sztuk. Część została rozprowadzona między ludzi jeszcze przed 13 grudnia 1981r., a część zo-

stała skonfiskowana przez władze w stanie wojennym. Być może, część pieniędzy ze sprzedaży proporczyków przeznaczono na zakup sztandaru.

JF.: Jakie ważniejsze wydarzenia, strictly związkowe, pamięta Pan z 1981 roku?

AK.: W połowie 1981 roku, powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna. W Śędziszowie przewodniczącą MKK była pani Maria Tarnawska. Docierały do nas gazetki z Rzeszowa, które KK dzieliła odpowiednio do ilości członków poszczególnych kół. Komisja Koordynacyjna mieściła się w budynku naprzeciwko Wytwórni Filtrów, w kiosku przydzielonym jej przez gminę. Potem dostaliśmy pomieszczenie po Komisji Związków Zawodowych (CRZZ).

JF.: A pamiętki w izbie pamięci?

AK.: Wtedy kierował nią Raczekiewicz z PZPR (już nie żyje), z polecenia dyrektora zakładu.

JF.: Jak wprowadzono stan wojenny w Śędziszowie Mhp.?

AK.: W 1981 roku zostały powołane Komisje Wojskowe (tzw. Doradcy), około czerwca zostały powołane, u nas był nim pułkownik Kostrzewa.

JF.: Jak Pan przeżył 13 grudnia 1981 roku?

AK.: Stan wojenny został wprowadzony w niedzielę. Około 9-tej rano chciałem wejść do zakładu, do swojej komisji. Biura były już obstawione. Przez bramę mnie już nie wpuszcili. Udałem się do dyrektora Ciepiewskiego, żeby mi pomógł wejść na teren zakładu. Wiedziałem dobrze, gdzie mieszka, bo był moim sąsiadem. Dyrektor ubrał się i poszliśmy do zakładu: on do swojego gabinetu, a ja do biura. Zabrałem pieczętki i cały serwis informacyjny, jaki miałem u siebie. Spakowałem również do pudełek całą bibliotekę zakładową, dokumentację związkową, zamknąłem biura i wyszedłem. W poniedziałek rano miałem wywieźć spakowane rzeczy. Mnie szczególnie zależało na pieczętkach, aby władza nie podszywała się pod Solidarność. Później przyjechali do mnie do domu Stanisław Hulek, Ryszard Świętoń, Zofia Koboz i naradzaliśmy się, co będziemy robić. Nic jednak nie ustaliliśmy. We wtorek Stanisława Hulka internowano.

W poniedziałek próbowaliśmy zorganizować strajk, chociaż jednogodzinny, lecz nie zostało to zaakceptowane przez załogę. Rozpoczęliśmy pracę, ja w biurze. Po kilku godzinach zostaliśmy wezwani przez dyrektora i poinformowani o sytuacji w zakładzie. Biuro „Solidarności” miało być zaplombowane, a my przeniesieni na inne miejsca pracy. W związku z tym, że było parę godzin na opuszczenie biura, zdołaliśmy uporząd-

(ciąg dalszy na str. 14)

(ciąg dalszy ze str. 13)

kować rzeczy osobiste. Następnie, w obecności przedstawiciela zakładu i wojska, biuro zostało zamknięte i opieczętowane. Materiały solidarnościowe pochowaliśmy na wydziałach. Proporczyki zostały w biurze. Po pewnym czasie, przedstawiciel wojskowy wszedł do biura i zabrał nam je wraz z pozostałymi, nie schowanymi materiałami, na szczęście nie było tego wiele. Dla porównania, w Zakładach Drzewnych został zabrany sztandar i wszystkie materiały, jakie mieli.

Biblioteka zakładowa ostatecznie wylądowała u mnie i szczęśliwie zdołaliśmy ją dochować do dzisiaj. Komuniści sugerowali, że ją ukradłem. Obecnie chętnie przekazałbym ją jakiejś instytucji, aby można z niej było skorzystać, niestety, nie ma jeszcze takiej w Sędziszowie Młp..

JF.: Proszę powiedzieć, co robiliście w stanie wojennym?

AK.: Rozprawdzaliśmy prasę wśród załogi, głównie z Rzeszowa, bo oni przywozili z dalsza. Byłem łącznikiem na ten rejon ropczycko-sędziszowski i utrzymywałem kontakt z Rzeszowem i Warszawą. W Warszawie punkt kontaktowy był na Staromieściu (gospodarze już nie żyją). Raz w miesiącu, czasem rzadziej, jeździłem po materiały i przekazywałem je dalej. Przywoziłem „Solidarność Regionu Mazowsze” do Rzeszowa, tam część zostawiałem, a część przywoziłem w nasze okolice. Tak to trwało do 1985-86 roku.

W 1984 roku był zorganizowany strajk, prawdopodobnie „3 Maja”, przeciwko stanowi wojennemu. Potem z zakładu zostało zwolnionych około 15 ludzi, część z nich zrobiło odwołania i zostali przyjęci ponownie, część tego nie uczyniło. W 1984 roku, niedługo po tym strajku, zrobili mi rewizję w biurze organizacji produkcji, ale nic tam nie znaleźli. Szukali jakichś ulotek. Potem wzięli mnie z zakładu. Jeden SB-ek był z Sędziszowa Młp., dwaj pozostali z Rzeszowa. Przeszli do mieszkania i

chcieli u mnie zrobić rewizję. Nakaz rewizji mieli podpisany in blanco. Pod domem w tym czasie stali por. Biernat i ktoś jeszcze. Poprosiłem przybyszów, abym miał świadka przy rewizji, na co wyrazili zgodę. Wszedłem do sąsiedniego pokoju, pod pachę wsadziłem materiały „podziemne” i wyniosłem je do sąsiada, poprosiłem go o ich przechowanie i o bycie świadkiem przy rewizji.

W czasie przeszukania, znaleziono w zeszytu syna ulotki. W barku miałem w części butelkę i tajniacy pod pretekstem, że to bimber, skonfiskowali ją. Przetrzymani mnie w Ropczycach 48 godzin w areszcie, pod zarzutem posiadania nielegalnego alkoholu. Byłem tam kilka razy przesłuchiwany. Pytano o kontakty, ulotki. Powiedziałem, że pewnie chłopcy skądś przynieśli. Syna, Leszka (właściciela owego zeszytu), potem przesłuchiwali w tej sprawie, ale nic im nie powiedział. Ostatecznie skazali mnie na pół roku więzienia z dwuletnim okresem zawieszania. Uzasadnieniem wyroku było to, że posiadałem alkohol niewiadomego pochodzenia, w ilości 0,25 litra. (!!!- JF).

Tak więc w więzieniu nie siedziałem. W zakładzie pracy miałem zakaz kontaktowania się z pracownikami produkcji.

JF.: W 1988 były strajki, w rok później okrągły stół i relegalizacja Solidarności ...?

AK.: W 1987 roku uległem wypadkowi, przygniół mnie ciągnik i byłem na zwolnieniu lekarskim. W 1989 roku pojechaliśmy do Rzeszowa: ja, Zbigniew Idzik, Teofil Fic, Stanisław Magdoń. Wśród ludzi nie było tego entuzjazmu, jak w 1980 roku.

Wtedy, będąc na zwolnieniu lekarskim, poszedłem do dyrektora i złożyłem pismo o reaktywowanie związku zawodowego. Zostało to przez dyrekcję zaakceptowane (nie było wielkich oporów). Z dawnych członków każdy, o ile chciał być członkiem „Solidarności”, musiał odnowić deklarację. Na około 2300, pracowników w NSZZ „S” znalazło się około 1200. Potem zostały przepro-

wadzone wybory, były Komisje Wydziałowe. W 1990 roku została wybrana Komisja Zakładowa. Zostałem wybrany na przewodniczącego, w-ce przewodniczącym był Jan Babicz, sekretarzem Tadeusz Nyzio. W 1992 roku podjąłem decyzję o przejściu na urlop bezpłatny. W związku z tym, że żona została zwolniona z pracy (pracowała w PKS) otworzyła sklep i chciałem jej pomóc. Na urlopie bezpłatnym przebywałem do 1997 roku. Wtedy wróciłem do Wytwórni Filtrów i podjąłem pracę na W-3 w charakterze tloczara na maszynie. W 1999 roku, w ramach restrukturyzacji, zostałem zwolniony. Zatrudniłem się w drukarni w Ropczycach, gdyż do zasiłku przedemerytalnego zabrakło mi 1,5 miesiąca. W lutym 1999 roku przeszedłem na świadczenie przedemerytalne.

JF.: Był Pan znany z organizowania pielgrzymek, co może pan o tym powiedzieć?

AK.: W stanie wojennym zorganizowaliśmy dwie pielgrzymki na Jasną Górę, osobiście byłem na pogrzebie księdza Jerzego Popiełuszki, poza mną byli: Marysia Tarnawska i Teresa Jedynak. Była pielgrzymka do Lichenia, do Kalwarii. Co roku robiliśmy pielgrzymkę, pod egidą Kościoła, ale dla „naszych” ludzi. Działaliśmy w ramach Domowego Kościoła razem z rodzinami: Wiktorów, Totonów, Maciejczyków, Bezaków.

JF.: Dziękuję za rozmowę i życzę wielu lat spokojnego życia.

Notował: Jan Flisak
CDN

PS. Prosimy wszystkich, którzy pamiętają tamte wydarzenia o nadsyłaniu swoich relacji na adres „Biuletynu Sędziszowskiego”, ewentualnie o dostarczenie ich do Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”. Redakcja „Biuletynu Sędziszowskiego” może udzielić wszelkiej pomocy przy redakcji i opracowaniu Państwa wspomnień.

U nas i za miedzą

Gdy kraj w delirium, a ustrój denat,
Dobrze jest wtedy powołać Senat.
Na każdą kłeska, mankament, zator,
Bezwzględnie znajdzie radę senator.

Oto już zgłasza się do wyborów
Tum kandydatów na senatorów (...)
Czwarty da wszystkim bezpłatne buty,
A piąty będzie wysadzać huty.
Ich argumentom trudno się oprzeć:
Całą noc myślę: kogo tu poprzeć?

Andrzej Waligórski

Wyobraźmy sobie kraj, w którym drogi prowadzące przez cały kraj mają równą powierzchnię, odpowiednio twarda nawierzchnia zapobiega tworzeniu się kolein. Drogi te docierają do najdalszych nawet zakątków, nie omijając gór, pustyni i innych

Warianty

Pobyt poza miejscem zamieszkania pozwala na spojrzenie na codzienność w sposób bardziej analityczny niż jest to możliwe w codziennym życiu. Tak się złożyło, że czas wyborów, zarówno parlamentarnych jak i prezydenckich spędziłam zagranicą. Mając sporo czasu na myślenie, jak to na wakacjach, obserwowałam otaczającą mnie rzeczywistość. Oto garść moich spostrzeżeń.

trudno dostępnych terenów. Sieć ponumerowanych autostrad, o oznaczonych kierunkach geograficznych (północ – południe – wschód – zachód) pozwala w łatwy sposób określić aktualne położenie pojazdu jak i sposób najszybszego dotarcia do celu.

Zasady ruchu drogowego są niezmiernie proste. Istnieją dwa rodzaje skrzyżowań – z sygnalizacją świetlną i bez. Na tych bez sygnalizacji są dwa rodzaje dróg – główne, nieozna-

owane, i podporządkowane z charakterystycznym czerwonym znakiem STOP. Zasada pokonywania skrzyżowania jest prosta – brak znaku – mamy pierwszeństwo, jest znak – zatrzymujemy się i jedziemy zgodnie z kolejnością dojazdu do skrzyżowania. I to wszystko. Żadnych dodatkowych zasad, przepisów, dziesiątków znaków, którymi u nas upstrzone są drogi i ulice. Ograniczenia prędkości, zakazy wyprzedzania czy roboty drogowe są

opisane symbolicznie, ale i słownie, aby minimalizować możliwość pomyłki.

Udział podatków w cenie benzyny wynosi około 28%.

Wyobraźmy sobie kraj, w którym piękno przyrody jest łatwo dostępne dla każdego. Parki narodowe, w których znajdują się najpiękniejsze miejsca, mają infrastrukturę, ułatwiającą dotarcie do każdego niemal zakątka najwyższych nawet partii gór, bez ryzyka zabłądzenia lub przeliczenia się z własnymi siłami. Dokładne mapy, czytelne dla laika, zawierają informacje o dostępności każdego ciekawszego miejsca dla osób starszych, niepełnosprawnych czy rodziców z dziećmi w wózkach. Dla niezmotywowanych funkcjonują autobusy wahałkowe. Opisy tras zawierają czas przejścia w jedną i w dwie strony, odległość w kilometrach, kąat nachylenia, różnicę w poziomach wysokości, lokalizację toalet oraz źródeł wody pitnej. Dodatkowych informacji udzielają liczne punkty informacji turystycznej.

Wyobraźmy sobie kraj, w którym istnieje możliwość wyboru drogi zawodowej przez każdego mieszkańca. W zależności od zainteresowań, zdolności czy poziomu ambicji, młodzi ludzie decydują o wyborze zawodu i poziomie swojego wykształcenia. Decydując się na studia, wiedzą, że po ich ukończeniu będą mogli starać się o pracę zapewniającą wynagrodzenia znacznie przekraczające średnią, najzdolniejsi mogą liczyć na stypendia pokrywające koszt studiowania na najlepszych uczelniach, zarówno państwowych jak i prywatnych. Mniej zdolni mogą wybierać spośród może mniej renomowanych, ale również zapewniających dobre wykształcenie, uczelni. W zależności od poziomu zamożności dostępne są stypendia, w tym za wyniki w nauce oraz sporcie oraz system niskooprocentowanych kredytów, których spłata zaczyna się dopiero po podjęciu przez absolwenta pracy. Studiować można w trybie dziennym, zaocznym, wieczorowym, przy czym poszczególne tryby nie różnią się jakością i zakresem materiału, a jedynie długością czasu studiowania.

Wyobraźmy sobie kraj, w którym praktycznie każdy może znaleźć pracę. Nie oznacza to, że wszyscy mają pracę przez cały czas. W każdej chwili są ludzie, którzy z pracy rezygnują jak i tacy, którzy jej poszukują. Bezrobocie oscyluje na poziomie kilku procent i odzwierciedla ilość osób w trakcie zmian oraz tych, którym najzwyczajniej nie chce się pracować. Rynek pracy składa się z miejsc pracy dla wysokiej klasy specjalistów, o dużym prestiżu społecznym i bardzo dużych zarobkach (lekarze, prawnicy, inżynierowie), kadry zarządzającej jak też mniej zarabiających, ale mających pracę stabilną urzędników, nauczycieli, pracowników instytucji państwowych poprzez prace fizyczne – cięższe (budowlane), a przez to bardziej dochodowe oraz lżejsze (obsługa w sklepie, sprzątanie). Pomiedzy tymi kategoriami jest miejsce dla przedsiębiorców, osób świadczących różnego rodzaju usługi, pracujących w fabrykach.

Wyobraźmy sobie... Myślę, że może wystarczy już tych rozważań. Tak naprawdę wyobraźnia nie jest tutaj konieczna, wystar-

czy zapoznać się z sytuacją w kraju o którym była mowa. Powyższe opisy są jak najbardziej rzeczywiste. Jak to w rzeczywistości, nigdy nie jest idealnie, i w obrazkach, które przedstawiłam pojawiają się też i zgrzty, poza tym brak ukazania ciemnych stron, które też przecież istnieją. Dla celów niniejszych moich rozważań pozwoliłam sobie dokonać pewnych uproszczeń, które pozwalają na łatwiejsze przeprowadzenie porównań. Założmy, że powyższe kwestie są dla nas najważniejsze i stanowią kryteria oceny rzeczywistości.

Przejdźmy zatem do analizy kolejnego kraju.

Istnieje kraj, w którym większość dróg, w tym drogi tzw. międzynarodowe, ma charakter lokalny i taką też powierzchnię, wykonaną z miękkiego, delikatnego asfaltu, w którym przejeżdżające samochody rzeźbią wozry koleiny w dowolny sposób. Sposoby, jakimi służby odpowiedzialne za remonty dróg radzą sobie z tym problemem, znajdują swoje odzwierciedlenie w znakach drogowych. Stan dróg pogarsza się w miarę oddalania się od tras międzynarodowych, zanikając niemalże na terenie małych wiosek, lasów, gór i pozostałych słabiej zaludnionych terenów. Zamiast skutecznej naprawy nawierzchni stosowane są różnego rodzaju ograniczenia dotyczące ruchu pojazdów ciężkich, które nie mogą jeździć w upały, święta, w ciągu dnia itd. Kilkadziesiąt kilometrów autostrad jest płatnych. Są one nieustannie remontowane, co zmienia je w zwykłe drogi o dwóch pasach ruchu. Pozostałe kilometry pozostają w sferze planów, natomiast specjalnie powołana agencja prosperuje znakomicie, nie wykazując zbytniej aktywności w realizowaniu celów, do których została powołana.

Zasady ruchu drogowego są skomplikowane. Gąszcz zasad dotyczących poruszania się po skrzyżowaniach jest wielce skomplikowany i absolutnie nie wynika z oznakowania (bądź jego braku), przykładem, co wie każdy kierowca, choćby skrzyżowanie czterech dróg równorzędnych. Nawet sygnalizacja świetlna nie jest jednoznaczna, choćby kontrowersyjna zielona strzałka pozwalająca na jazdę na czerwonym świetle. Ograniczenia prędkości należy znać na pamięć w odniesieniu do terenów zabudowanych i niezabudowanych, znaki poziome nie zawsze odpowiadają znakom pionowym.

Udział podatków w cenie benzyny wynosi prawie 70%.

Istnieje kraj, w którym odpoczywanie na łonie natury, zwłaszcza w górach wymaga nie lada odwagi i zdolności detektywistycznej – tropicielskich. Parki narodowe, w których znajdują się najpiękniejsze miejsca nie mają podstawowej nawet infrastruktury, brak aktualnych map i ujednoliconych przewodników. Brak jednoznacznej i jednolitej klasyfikacji szlaków turystycznych. Podążanie za oznaczeniami na trasach wymaga dużej spostrzegawczości i wyjątkowej uwagi zwłaszcza na skrzyżowaniach.

O długości i określeniu stopnia trudności nie ma co myśleć. Dotarcie do najwyższych partii gór wymaga umiejętności alpinistycz-

nych, a niebezpieczeństwo wypadku jest duże. Brak dostępu dla osób starszych, niepełnosprawnych czy rodziców z dziećmi w wózkach, punktów informacji turystycznej brak.

Istnieje kraj, w którym nie ma możliwości wyboru drogi zawodowej, która dawałaby szansę na znalezienie pracy. Bez względu na zainteresowania, zdolności czy poziomu ambicji młodzi ludzie decydują o wyborze zawodu i poziomie swojego wykształcenia praktycznie na chybił trafił, ze świadomością, że w ostatecznym rozrachunku i tak trzeba będzie poszukać znajomości albo wyjechać za granicę. Decydując się na studia, wiedzą, że po ich ukończeniu mogą w ogóle nie znaleźć pracy, nieliczni mogą liczyć na stypendia pokrywające koszt studiowania. Studiować można w trybie dziennym, zaocznym, wieczorowym, przy czym poziom poszczególnych trybów zdecydowanie wpływa na jakość i zakres materiału, co przy staraniu się o pracę i tak nie ma większego znaczenia.

Istnieje kraj, w którym prawie nikt nie może znaleźć pracy, choć nie oznacza to, że nikt pracy nie zmienia. Oficjalnie bezrobocie oscyluje na poziomie bliskim 20 procent, bezrobocie ukryte lub uwzględniające sztucznie tworzone lub utrzymywane etaty pewnie podwoiłoby tę liczbę.

Rynek pracy składa się z ograniczonej ilości miejsc pracy, brak jest pracy dla wysokiej klasy specjalistów (lekarze, prawnicy, inżynierowie) pomimo, iż na pracę każdej z tych grup zawodowych jest popyt (co pokazują chociażby kolejki do lekarzy specjalistów), który często prowadzi do zawyżonych stawek za świadczone usługi (przyczyną jest monopolizacja usług notarialnych czy adwokackich). Rekrutacja na stanowiska urzędnicze odbywa się według nieokreślonych reguł, w przeważającym stopniu decyduje uznanie i tzw. znajomość. Szczytem marzeń jest często jakakolwiek praca, choć zarobki najczęściej są bardzo mizerne.

W świetle powyższych spostrzeżeń powróćmy do pytania zadanego przez cytowanego na wstępie, niezjącego już Andrzeja Waligórskiego „kogo tu poprzeć” aby wariant w którym żyjemy (myślę, że w tym momencie potwierdzą intuicję Cyfelników), przedstawiony jako zestaw nr 2 choćby powoli, stopniowo, ale jednak zamieniany był na zestaw nr 1, powstały w wyniku obserwacji kilku zaledwie aspektów życia w Stanach Zjednoczonych. Odpowiedź została już przez nas udzielona, wyniki wyborów są już znane (choć nie w momencie gdy piszę te słowa). Czas pokaże, czy działania naszych wybrańców zbliżą nas do celu. Warto śledzić ich poczynania, wybierając sobie kilka kryteriów i porównując je na przestrzeni lat. To łatwiejsze niż porównywanie całości.

Na długie jesienne wieczory zostawiamy sobie rozważania dotyczące sposobów dochodzenia do tych przez nas wybranych celów. Zanim pojawią się efekty, można spróbować na bieżąco je oceniać. Wszak większość mechanizmów była już sprawdzonych, wystarczy uczyć się od tych, którym się udało.

Małgorzata Lalicka

Czy są granice ludzkiej głupoty? Warto byłoby znać odpowiedź na to pytanie, a dręczy mnie ono najbardziej, o dziwo, nie wtedy, gdy słucham obietnic polityków czy gdy oglądam boks w damskim wydaniu, lub nawet nie wtedy, gdy słyszę propozycje, by głodnym dzieciom w szkole fundować codziennie zapiekanki. To pytanie przychodzi mi do głowy, gdy obserwuję ciągle, mozolne zmagania zwykłego „Kowalskiego” (a może lepiej niech będzie: „Malinowskiego”), chcącego wyróżnić się z tłumu pozostałych, a skutek tych starań jest, nieodmiennie, żałośnie i bezlitośnie odwrotny – zhomogenizowanie wszystkich w jedną „Kowalską” masę.

rają czas i energię, to jeszcze robią z ludzi idiotów. Ciekawy jestem, co myśli o sobie palant, który paraduje swoim wypastowanym golfem, pod tylną szybą obwozi głośnik wielkości beczki po kapuście, a przez otwarte szeroko okna częstuje wszystkich słyszalną na pół miasta, wysublimowaną muzyką z gatunku „mbu, mbu, mbu”. Myśli sobie tak: oto jedzie jedyny w swoim rodzaju, oryginalny twardziel, wszyscy faceci pękają z zazdrości, a dziewczyny trą kolanami w niemym zachwycie. W dodatku nie opuszcza go przekonanie, że podwójna końcówka rury wydechowej i sterzący spojler robią wrażenie na pozostałych uczestnikach ruchu, niczym auto WRC. Czyżby nie wiedział, że po najbliższej okolicy krąży cały le-

ny, pędzi żywot najbardziej bezbarwny z bezbarwnych (choć pozory mylą!), to niech robi, co chce, jeżeli tylko nie przeszkadza innym. Obciach jest wtedy, gdy udajemy kogoś, kim w rzeczywistości nie jesteśmy, tym gorszy zaś, im mniej przyjemności nam to sprawia. Tragizną zaś jest głupota, gdy nie tylko nie przynosi przyjemności, ale wręcz uciemięża. Przykład? Jeśli przeciętny Kowalski ma już upragnione mieszkanie w bloku i pięciometrową limuzynę, to co potem? Obecny standard to dacha w lesie, najlepiej w terenie dzikim i odludnym, ale żeby był prąd, internet i asfaltowa droga dojazdowa, no i żeby ktoś tego cały czas pilnował. Żeby zimą śnieg padał wszędzie, ale nie na drogę, latem niech rosną kwiatki, których nie trzeba podlewać, ćwierkają ptaszki, które nie obsrywają auta, zaś przy kominku zawsze niech leży sarta drewna, którego nie trzeba rąbać. Jako że równanie powyższe rozwiązania nie ma, wypoczynek jest pasmem udrek i wygląda zgoła inaczej, niż to sobie „Kowalscy” wyobrażali. Wędzą się więc z uporem przy grillu, ope-dzają od komarów, ale zaciskają zęby, trzymają fason i odliczają godziny do upragnionego powrotu do cywilizacji.

Wszyscy chyba pamiętają pocziwego Tomasa Czeresniaka z „Czterech pancernych”, serialu tyleż sympatycznego, co szkodliwego. Nawiasem mówiąc, czekam ciągle na równie skuteczny w kształtowaniu historycznej świadomości współczesny film, ukazujący jednak wydarzenia takimi, jakimi były. Dopóki taki nie powstanie, na nic się zdadzą dziesiątki podręczników, tabuny nauczycieli, (choćby dyplomowanych), reformy programów ani instytucji pamięci narodowej.

Tak więc ów Czeresniak stał się synonimem prostego człowieka ze wsi. W moich uczniowskich latach, w murach ówczesnej zbiorczej szkoły gminnej dzieci „miastowe”, głównie z osiedla, tym mianem pogardliwie określali swoich kolegów z okolicznych wsi. Nie minęło wiele czasu, ci sami, już dorośli, ludzie pokupili lub pobudowali – zgodnie z modą – domy na wsi, poobwie-szali je kołami od wozów, poobstawili wa-szązkami, sieczkarniami, młocarniami etc. i tylko nie wiem, dlaczego mówią o sobie z dumą: mieszkamy „rustykałnie” zamiast po staremu: „czereśniacko”.

Gdyby każdy znał siebie samego na tyle dobrze, żeby wiedzieć, czego tak naprawdę chce od życia, i gdyby miał chęci i odwagę to realizować, z krajobrazu zniknęłyby wszelkiej maści frustraci, na widok których odczuwa się zażenowanie. Nie byłoby inteligentów udających troglodytów, wiejskich filozofów udających miejskich cwaniaczków, dziadków udających młodzianów, biednych udających bogatych, nieokrzesańców udających światowców ani piecuchów udających sportowców. I wszyscy byliby zadowoleni.

Grzegorz Bury

Co za obciach!

W masie takiej działa dziwny i trudny do zrozumienia mechanizm: każdy chciałby za wszelką cenę być zauważony i podziwiany, a jednocześnie dąży do tego, aby do pozostałych się upodobnić. W dodatku każdy, kto odrobinię się z tego schematu wychyli, wzbudza zawiść wśród innych. Im więcej wysiłku wszyscy wkładają w ten wyścig, tym żałośniejszy osią-gają skutek. Przypomina mi to zabiegi łysiejącego faceta, który pozostałe na czubku głowy cztery włosy układa w misterną spiralę, naiw-nie wierząc, iż ludzie wezmą je za bujną czu-prynę. Najśmieszniejsze zaś jest to, że w końcu zauważeni zostają ci, którzy za nic to sobie mają i żyją po swojemu, we własnym mniemaniu jak najbardziej przeciętnie. Lepiej prze-cież po prostu rozpuścić te cztery włosy na wiatr i być przyzwoitym, łysym gościem.

Zgodnie z wyżej opisanym mechanizmem, przetaczają się przez ową „masę” coraz to nowe mody, które, nie dość, że rujnują budżet, zabie-

gion takich „niepowtarzalnych oryginałów” zapożyczonych w identyczne, a jakże, maszyny, spojler i głośniki, serwujące także samą, rzecz jasną, muzykę? Człowiek ma ohołe skwitować cały ten żałosny widok, jeśli nie sphunięciem, to już na pewno stwierdzeniem: „co za obciach!”. Zresztą, w naszej chorej sferze motoryzacyjnej skumulowała się znaczna część obciachowych zachowań, jak palenie gum, upodobanie do nadwymiarowych limu-zyn typu czarny mercedes, nie wspominając o podróży samochodem do sąsiada mieszkają-cego dwie przecznice dalej.

Przyczepiłem się kierowców, lecz nie bez przy-czynny, bo użytkowanie samochodu daje wy-jatkowo wygodną możliwość udawania kogoś innego, niż się jest. A na tym właśnie polega tytułowy „obciach”.

Jeżeli ktoś z własnej, nieprzymuszonej woli i dla własnej przyjemności chwytą się rzeczy najbardziej zwiariowanych lub też, dla odmia-

Zapraszamy do reklamy
w Biuletynie Sędziszowskim

**BIULETYN
SĘDZISZOWSKI**

1. Ostatnia strona w kolorze

a) 0,50 zł za 1cm²

b) 300 zł za całą stronę

2. Pozostałe strony

a) 0,30 zł za 1 cm²

b) 175 zł za całą stronę

Przy reklamach długoterminowych
udzielamy rabatów:

- za drugą reklamę - 10%

- za trzecią reklamę - 15%

- za każdą następną reklamę - 20%

U nas reklama żyje cały miesiąc

ceny nie zawierają podatku VAT

Kontakt: tel. 745 36 33; e-mail: biuletyn1@o2.pl

Beata Odrowążowa po śmierci męża, Jana Odrowąza ze Sprowy, wojewody ruskiego, z racji wdowiej oprawy stała się właścicielką klucza samborskiego i dóbr sędziszowskich. Dochody z samborszczyzny przynosiły ogromne sumy, oszacowano je w 1485 r. na 24029 florenów i 6 groszy. Ekonomię samborską chciał od Beaty Odrowążowej kupić w r. 1496 Jan Olbracht. Król nie zdołał spłacić zobowiązań finansowych związanych z tą transakcją. Dzięki temu ekonomia została przy Odrowążach. Na podstawie powyższych faktów można się pokusić o stwierdzenie, że Beata Odrowążowa była bardzo wpływową kobietą na Rusi.

W stosunku do Sędziszowa prowadziła politykę zapoczątkowaną przez męża, której celem był rozwój nowopowstałego miasta. Ściągała do niego kolonistów, rozciągała opiekę nad ubogimi i chorymi. Dla nich ufundowała w 1488 r. szpital wraz z kościołem św. Ducha. Ta pobożna pani, fundatorka i dobrodziejka klasztoru o.o. Bernardynów w Samborze, uwikłana była w konflikty z sąsiadami. Nowopowstały ośrodek miejski przyciągał wielu zbiegów z okolicznych dóbr, co było przyczyną licznych skarg i procesów. Najgłośniejszy był spór z Andrzejem Rzeszowskim.

Andrzej Rzeszowski to postać dość ciekawa – z jednej strony był zapobiegliwym gospodarzem, z drugiej – piniaczem i zabiłką. Ten najpotężniejszy z Rzeszowskich herbu Półkozic, jako ostatni z rodu władał kluczem rzeszowskim. Był osobą wykształconą. Odnajdujemy go wraz z bratem na liście wpisanych w poczet studentów Uniwersytetu Krakowskiego w r. 1480. Dzięki pozycji wuja, biskupa Jana Starszego, sprawował urząd kanonika krakowskiego, w r. 1483 z niego zrezygnował. Rzeszowski brał udział w wyprawie mołdawskiej Jana Olbrachta jesienią 1497 r. Skończyła się ona przegraną wojsk

polsko-litewskich w starciu z hospodarem mołdawskim Stefanem Wielkim. Andrzej Rzeszowski uczestniczył też w 1502 r. w poselstwie na Węgry i Czechy do króla czesko-węgierskiego Władysława, z rodu Jagiellonów. Posiadał duże dobra z wsiami: Palikówką, Trzebownikiem, Jasionką, Gumniskami, Dąbrową i Księżomostem.

Przyczyną najazdu na Sędziszów stał się konflikt między Andrzejem Rzeszowskim a kanonikiem sądeckim, plebanem jarosławskim Janem Bostowskim, który sprawował też

Spór o Rachwałą Niedźwiadka

Między Beatą Odrowążową z Tęczyńskich a Andrzejem Rzeszowskim doszło do konfliktu granicznego, który trwał w latach 1490-1493. Ów spór jest takim epizodem z dziejów miasta Sędziszowa Małopolskiego, który nie został potraktowany całościowo w literaturze przedmiotu. Mam na myśli monografię K. Baczkowskiego pt. „Szkice z dziejów Sędziszowa Młp. i okolicy” i J. Wołka-Wacławskiego pt. „Sędziszów Młp. i jego okolica”. Niniejsza praca jest próbą szerszego ukazania osób zaangażowanych w konflikt, jego powodów i skutków.

urząd wójta sędziszowskiego. Pleban jarosławski był wierzycielem biskupa Jana Starszego. Po jego śmierci cały majątek przeszedł na Andrzeja Rzeszowskiego. Bostowski chcąc odzyskać dług zajął na krótko Przybyszówkę. W cały spór mimowolnie wciągnięto Beatę Odrowążową, panią na Sędziszowie. Drugoplanowym powodem było położenie geograficzne miasta. Leżało ono na drodze na Ruś, przez Pilzno, Ropczyce, Rzeszów. Oznacza to, iż kupcy krakowscy zmierzający na jarmark rzeszowski mieli możliwość zaopatrzenia się w wyroby rzemieślnicze w Sędziszowie. Zbrojny najazd w r. 1490 miał nie tylko pokazać kanonikowi sądeckiemu, że nie należy zadzierać z Rzeszowskim, ale miał też zgnieść konkurencję handlową Sędziszowa w stosunku do Rzeszowa.

Za pretekst posłużył fakt, że wśród zbiegów znalazł się poddany Rzeszowskiego Rachwał Niedźwiadek. Andrzej Rzeszowski zebrał 100 jazdy i 340 pieszych, w tym 60 szlachty. Otoczył szczelnym kordonem miasto. W samym mieście zburzył dom Niedźwiadka, jego samego pojmał, zmaltretował, następnie wyprowadził przed tłum mieszczan i pokazując zbitego uciekiniera groził, że z nimi podobnie się rozprawi. Potem zabrał Niedźwiadka z całym jego majątkiem do Przybyszówki. Groźby były tak realne, że sześćdziesięciu mieszczan opuściło Sędziszów.

Cała sprawa oparła się o sąd grodzki w Przemyślu w 1491 r. Andrzej z Przybyszówki próbował uniknąć odpowiedzialności, przekonując sąd, że sprawa należy do kompetencji króla.

Po parokrotnym rozpatrzeniu sprawy, Rzeszowski został skazany na 200 grzywien kary i tyleż odszkodowania. Każdy szlachcic, który brał udział w napadzie na miasto, miał zapłacić 3 grzywny, a prości ludzie 6 skojców. Wyrok sądu nakazywał Andrzejowi Rzeszowskiemu odstąpić Przybyszówkę i Trzebowniko Beacie Odrowążowej. Dopiero w r. 1493 doszło do ugody między stronami, do której doprowadził podstarość Zawisza Wojnarowski. W zamian za zrzeczenie się Przybyszówki i Trzebownika, Odrowążowa otrzymała wsie Dąbrowa i połowę Księżomostu.

Napad na Sędziszów zapoczątkował agresywną politykę właścicieli Rzeszowa w stosunku do małych miasteczek. Realizowana była w wieku XVI, a jej celem było zniszczenie konkurencji handlowej na szlaku ruskim.

Paweł Róg

Na podstawie literatury:

Baczkowski K., Szkice z dziejów Sędziszowa Młp. i okolicy, Rzeszów 1983
Górski K., Ród Odrowążów w wiekach średnich, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. VIII, Kraków 1927
Kurtyka J., Polki Słownik Biograficzny, t. 24, Warszawa 1987
Wołek-Wacławski J., Sędziszów Młp. i jego okolica, t.1, Przeworsk 1972

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT



BOKS

Rózański bije mocno

Kolejny znaczący sukces odnotował na swoim koncie bokser Wisłoka Rzeszów, mieszkający w Czarnej Sędziszowskiej Łukasz Rózański. Podczas odbywającego się w Ostrołęce w dniach 30.09-2.10 Młodzieżowego Pucharu Polski w Boksie okazał się najlepszy w swojej kategorii wagowej, pokonując w finałowej walce zawodnika gospodarzy.

Kat. +91 kg

Łukasz Rózański (Wisłok Rzeszów) – Karol Wiśniewski (Victoria Ostrołęka) rsc II runda.

(-)



Fot. www.mojaostroleka.pl



PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Dwa medale i puchar za zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej przywieźli sztangiści Lechii Sędziszów Młp. z Młodzieżowych Mistrzostw Polski do lat 23, które odbyły się w dniach 1-2 października w Tarnowskich Górach.

Lechia najlepsza w kraju wśród młodzieżowców

Sędziszowianie przyzwyczaili już swoich kibiców, że z zawodów rangi mistrzowskiej w kategoriach młodzieżowych nie wracają z pustymi rękami. W ubiegłym roku były to dwa złote medale braci Sanockich, w tym – srebro Krystiana Sanockiego i brąz Wojciecha Muchy oraz okazały puchar za triumf w klasyfikacji klubowej. Oprócz dwóch medaliistów, drużynę Lechii tworzyli również: Jacek

Baran, Łukasz Sierakowski, Łukasz Siempiński, Bartłomiej Skawiński i Andrzej Zych.

Łup zawodników Lechii mógł być bardziej okazały, gdyby nie potknięcia sędziów i choroba Wojtka Muchy. Ofiarą sędziowskich pomyłek był Krystian Sanocki, któremu arbitrzy nie pozwolili podejść do ciężaru 111 kg, co wystarczało do zdobycia złota i musiał atakować ciężar 115 kg, zgłoszony wcześniej przez trenera Błachowicza. Obowiązujące aktualnie przepisy pozwalały na obniżenie ciężaru, czego niestety nie wiedzieli sędziowie zawodów. Krystian nie zaliczył 115 kg i uległ Arturovi Pomiankiewiczowi z AZS AWF Biała Podlaska, z którym dotąd regularnie wygrywał.

Wojciech Mucha w dwuboju osiągnął wynik 291 kg, a jeszcze miesiąc wcześniej, podczas Mistrzostw LZS w Kielcach zwyciężył z wynikiem o 29 kg lepszym. Choroba, jaką przeszedł przed zawodami nie pozwoliła mu zdobyć cenniejszego medalu, a „srebro” było w jego zasięgu.

Drożynowo, Lechia w pokonanym polu pozostawiła 32 kluby z całego kraju.

Trener sędziszowian Mateusz Błachowicz był bardzo wzruszony odbierając puchar za I miejsce. Z przegraną musiały pogodzić się także potęgi ciężarowe jak Budowlani Opo-



Zwycięska drużyna w towarzystwie władz powiatowych i zaproszonych gości.
Fot. B. Czapka (3)

le, Mazovia Ciechanów czy Śląsk Wrocław.

Żeby jednak nie popaść w hurraoptymizm, warto wiedzieć, że punkty dla Lechii zdobywało 7 zawodników, a dla Budowlanych, Mazovii czy Śląska – po dwóch. Dla tych klubów mistrzostwa nie były zapewne imprezą priorytetową.

Zwycięska drużyna 11 października wzięła udział w spotkaniu z władzami samorządowymi powiatu ropczycko-sędziszowskiego. Oprócz starosty Wiesława Rygla, zastępcy starosty Stanisława Ziemińskiego, przewodniczącego Rady Powiatu Andrzeja Michalskiego, przewodniczącego powiatowej Komisji Kultury, Edukacji i Sportu Władysława Tabasza, wiceburmistrza Ropczyc Tadeusza Książka w spotkaniu uczestniczyli także Eugeniusz Korbecki – Szef Szkolenia Podkarpackiego Stowarzyszenia Związków Sportowych oraz Zdzisław Myrda – członek Polskiej Konfederacji Sportu. Zawodnicy, oprócz gratulacji, odebrali upominki, ufundowane przez starostwo.

Benedykt Czapka

Najciekawsze wyniki indywidualne:

56 kg:

1. Artur Pomiankiewicz (AZS-AWF Biała Podlaska) 187 kg (85+102)

2. Krystian Sanocki (Lechia Sędziszów Młp.) 182 kg (82+100)

...

6. Jacek Baran (Lechia Sędziszów Młp.) 115 kg (50+65)

...

8. Łukasz Sierakowski (Lechia Sędziszów Młp.) 90 kg (35+55)

62 kg:

1. Bartosz Pindel (Zawisza Bydgoszcz) 234 kg (102+132)

...

5. Łukasz Siempiński (Lechia Sędziszów Młp.) 156 kg (72+84)

69 kg:

1. Sebastian Żukowski (POM Iskra Piotrowice) 287 kg (127+160)

...

8. Bartłomiej Skawiński (Lechia Sędziszów Młp.) 190 kg (80+110)

94 kg:

1. Sebastian Pawlikowski (HKS Szopienice) 330 kg (150+180)

2. Leszek Barwiński (WKS Flota Gdynia) 310 kg (140+170)

3. Wojciech Mucha (Lechia Sędziszów Młp.) 301 kg (136+165)

105 kg:

1. Tomasz Gosławski (Zawisza Bydgoszcz) 327 kg (145+182)

...

8. Andrzej Zych (Lechia Sędziszów Młp.) 204 kg (92+112)

Czołówka klasyfikacji drużynowej:

1. Lechia Sędziszów Młp. 89 pkt.
2. AZS AWF Biała Podlaska 79 pkt.
3. WLKS Siedlce 70 pkt.

Medaliści powiedzieli:

Krystian Sanocki:

Podnoszenie ciężarów zacząłem uprawiać w 1996 roku w klubie Polbut Przemyśl. Do Lechii trafiłem cztery lata później. Do tej pory zdobyłem siedem medali na imprezach rangi mistrzowskiej w różnych kategoriach wiekowych: srebrny – do lat 16, brązowy i dwa złote do 20 lat oraz dwa złote i srebrny do lat 23. Jestem zadowolony ze srebrnego medalu, tym bardziej, że w ubiegłym roku odniosłem poważną kontuzję łokcia, która wykluczyła mnie z treningów na sześć miesięcy. Wynik mógł być jeszcze lepszy, niestety błąd sędziów pozbawił mnie szansy walki o złoty medal. Nie ukrywam, że czuję się decyzyjnie sędziów skrzywdzony i uważam, że należą mi się przeprosiny.



Wojciech Mucha:

Wynik, jaki osiągnąłem mnie nie satysfakcjonuje. Jeszcze dwa tygodnie przed mistrzostwami byłem przygotowany na dużo lepszy wynik, niestety zmogła mnie choroba.

Moje najbliższe plany to starty w II Bundeslidze niemieckiej. Zawody tam odbywają się w okresie zimowym od października do kwietnia. Będę tam dojeżdżał na weekendy i startował razem z kolegami: Aleksandrem Oleksińskim i Januszem Rajskim.





Sklep motoryzacyjny

W ofercie handlowej znajdziecie Państwo:

- Części zamienne do samochodów
- Oleje i płyny
- Kosmetyki samochodowe
- Części do motorowerów

**Atrakcyjne
ceny!!!**



(budynek koło Poczty, dawna telekomunikacja)

Sędziszów Młp. ul. Rynek 7,

tel. (017) 22 20 224

Godziny otwarcia:

7.30-17.30

Soboty: 7.30-14.00

Harmonogram dyżurów całodobowych aptek w Ropczycach i Sędziszowie Młp.
listopad 2005 r.

Kazimierz Czapka

Data dyżuru	Dyżur całodobowy	Dyżur cząstkowy (sobota – niedziela – święta) od godz. 9.00 do 14.00
31.10 – 07.11.2005	Apteka Sędziszów Młp. ul. Jana Pawła II 9	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2
07.11 – 14.11.2005	Apteka Sędziszów Młp. ul. Kościuszki 18a	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 1
14.11 – 21.11.2005	Apteka Ropczyce ul. Wyszyńskiego 45	Apteka Sędziszów Młp. ul. Jana Pawła II 9
21.11 – 28.11.2005	Apteka Sędziszów Młp. ul. Os. Młodych 1	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2

GABINET CHIRURGII

STOMATOLOGICZNEJ I SZCZĘKOWO-TWARZOWEJ

IMPLANTY

dr n. med. **ROBERT BRODOWSKI**
SPECJALISTA CHIRURGII SZCZĘKOWEJ

Przyjmuje: środa, piątek od godz. 16.00

Ropczyce, ul. Pułaskiego 12

tel. (017) 222 77 33; kom. 0 601 82 00 50

FRASZKI

KAMPANIA PREZYDENCKA

Była to kampania
Z piętnem umierania.
Jedni wyciągali
hospicja do ostatka,
A drudzy w rewanżu
za to ...z grobu dziadka.

FILOZOFIA WYBORCZA

Chociaż mi lepiej
po tym nie będzie,
To trzeba udział wziąć
w tym „obrzędzie”!

WYNIK WYBORÓW

W swych przepowiedniach
nawet Michalda
Nie przewidziała
wodza – Donald.

PROGNOZA

Kto w młodym wieku
sięgał po księżyc
To i w wyborach
pewnie zwycięży!

PRZESTROGA

Przyjmując prezenty
miej się na baczności,
Bo blisko korupcja
dziś z gestem wdzięczności.

ZAWIŚĆ NARODOWA

Mniej ważne, że się
nam nie układa,
Nas bardziej martwi
sukces sąsiada!

22.10.2005.

CENTRUM FOTO FIRMA FOTOGRAFICZNA

ul. 3-go Maja 47
SĘDZISZÓW MŁP.

POLECAMY USŁUGI
W ZAKRESIE FOTOGRAFII

KOLOROWEJ
CZARNO-BIAŁEJ

ZAPRASZAMY



WYDAWCA: Urząd Miejski w Sędziszowie Młp.

Redaktor odpowiedzialny: Benedykt Czapka. Skład redakcji: Jan Flisak, Mariusz Kazior, Bogusław Kmieć, Jan Maroń, Grzegorz Wrona

Adres redakcji: Miejsko- Gminny Ośrodek Kultury w Sędziszowie Młp., ul. 3 Maja 36, tel. 22 16 044, e-mail: biuletyn1@o2.pl

Łamanie i druk: DUET, Przybyszówka 102, tel./fax (0-17) 863 55 44; O/Boguchwała, tel. (0-17) 87 11 281

Wszelkie prawa do tekstów i zdjęć zastrzeżone.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

Nakład: 500 egz.

RELIKWIE ŚW. FAUSTYNY W SĘDZISZOWIE MŁP.

